

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni powiatowych.
 Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 15 hal. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarneckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokratskiego, Ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.
 Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcji Nr. 15.

Przedpisy
 miejscowa:
 roczne 32 K, | kwartalnie 8 K — h, | roczne 24 K, | kwartalnie 6 K,
 półroczne 18 K, | miesięcznie 2 K 70 h, | półroczne 12 K, | miesięcznie 2 K.
 W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.
 „Przewodnik bankowy i litarski”, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 80 h.
 „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz podstawowy 100 hal. miejsce 20 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadłożone po 50 hal., za wiersz lub jego miejsce miary podstawowej.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników Sokratskiego we Lwowie Ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyjątkowo Agencja: O. & A. (V. de Raackowski) 22 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie sprawiedliwości sędziego powiatowego z okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Jana Morawskiego, wicesekretarzem ministerjalnym w Ministerstwie sprawiedliwości.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 listopada.

Koło polskie przeciwko runom na krajowe instytucje finansowe.

Komisyja bankowa Koła polskiego na wczorajszym posiedzeniu, po obradach pod przewodnictwem dr. Kozłowskiego w obecności Prezesa dr. Leo, uchwaliła wydać następującą odezwę:
 W pełnym poczuciu odpowiedzialności za sumienne, ścisłe, z prawdą zgodne informowanie społeczeństwa, poczuwa się komisyja do uspokojenia go, gdyż niema żadnej słusznej podstawy do popłochu a objawy niewczesnego lęku wyrażające się w runach na krajowe instytucje finansowe powiększają tylko szkodę wynikającą już i tak z politycznego i pieniężnego przesilenia. Wkładki w Kasach Oszczędności są ponad wszelką wątpliwość zabezpieczone a instytucje te są i pozostaną zaopatrzone w gotówkę, by sprostać wszelkim wymaganiom. Popłoch ten wyrządza tylko krzywdę publiczną, gdyż uszczupla zasoby gotówkowe, których potrzebuje gospodarstwo krajowe i jego obroty, właściciele

książeczek wkładowych na nieprzewidziane naraża szkody i zmniejsza bezpieczeństwo ich oszczędności, pewniejszych na wszelkie nawet ewentualności w kasach i instytucjach publicznych, niż w prywatnym posiadaniu. Nie wycyfywać swych funduszów z instytucji krajowych jest zadaniem obywateli; ale wprowadzać jeszcze do kraju zasoby dotąd zagranicą umieszczone, jest jego obowiązkiem; nie uciekać przed krajowym niebezpieczeństwem ale pozostać w Ojczyźnie i spełniać obowiązki na swem stanowisku. Komisyja bankowa Koła polskiego na podstawie informacji udzielonych w miarodajnych źródłach wyraża przekonanie, że sytuacja polityczna nie tylko nie usadnia doraźnej obawy zawikłań, ale przeciwnie poważnie zmniejszyło się napięcie polityczne i z każdym dniem mnożą się oznaki utrzymania pokoju.
 Wiedeń, 27 listopada 1912.

Dr. Włodzimierz Kozłowski przew. komisyji bankowej, inżynier Angerman, dr. Loewenstein, Rauch, dr. Steinhäus, dr. Stesłowicz, członkowie komisyji bankowej.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusji nad przedłożeniem o loteryi klasowej oświadczył p. Lew Lewicki, że jest za przedłożeniem, występuje jednakże przeciwko urzędzeniu reklamy. — Mowca domagał się, by także Rusini otrzymali kolektury i wniosł rezolucję, by Rząd na pewien czas przed zaprowadzeniem loteryi w drodze rozporządzenia podał dokładne normy, określające miarę wykształcenia dla dotychczasowych kolektantów, by mogli oni otrzymać sprzedaż losów loteryi klasowej. — Mowca domagał się wprowadzenia stosownych egzaminów.

Nakoniec wystąpił p. Lewicki przeciw zarzutom, jakie czyni się Rusinom z powodu obstrukcyi. Posłowie, którzy takie zarzuty czynią, nie mają zrozumienia dla dążeń na-

rodu ruskiego. Jeśli Rusinom przypomina się poważna sytuacja, to mowca uważa za stosowne zaznaczyć, że Rusini na niezliczonych polach walki dali dowody wierności Państwu. — Rusini muszą domagać się, by wreszcie i ich skromne postulaty zostały zbliżone ku urzeczywistnieniu, aż do tego czasu muszą wytrwać na drodze raz obranej i nie dadzą się z niej odwieść żadnymi pogroźkami.

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów i sprawozdawcy przyjęto w głosowaniu ustawę bez zmiany wraz z postawionymi w komisji i w ciągu dyskusji rezolucjami w II. i III. czytaniu.

Na tem obrady przerwano.

P. Minister spraw wewnętrznych Heindl, w odpowiedzi na interpelację p. Langenhana w sprawie rozprowadzania fałszywych pogłosek o oddziaływaniu stosunków politycznych na bezpieczeństwo wkładek w instytucjach publicznych, zwłaszcza zaś Kasach oszczędności, wskazał, że Państwo już w październiku, gdy zauważono w jednym z krajów koronnych żywsze podejmowanie oszczędności, z całą energią wystąpiło przeciwko pogłoskom, rozsiewanym w sposób nieodpowiedzialny, widocznie w zamiarze łatwej koryzysci, łącząc je ze stosunkami w polityce zagranicznej. Od tego czasu pogłoski te, obliczone na nieufność bojaźliwych umysłów i starające się podkopać wiarę w bezpieczeństwo wkładek ze względu na niebezpieczeństwo grożące Państwu, rozszerzają się na inne okręgi i pociągają za sobą poważne trudności.

P. Minister powołał się na oświadczenie P. Ministra skarbu w r. 1909 w czasie przesilenia aneksyjnego, gdy wystąpiły podobne objawy; oświadczenie to wykazało wówczas zupełną bezpodstawność takich pogłosek. Mowca odparł z oburzeniem pogłoski, skierowane ku wzbudzeniu podejrzania, że Państwo na wypadek wojny zabierze wkładki oszczędności na swoje cele. Pogło-

ski te chcą podkopać powagę Państwa, twierdząc, że Państwo znajdujące się w uporządkowanych stosunkach prawnych targnie się na własność prywatną. Nawet nieprzyjacielowi według umów międzynarodowych nie wolno zabierać pieniędzy prywatnych.

P. Minister polecał kilkakrotnie władzom krajowym, aby na publiczność, mającą wkładki oszczędności, wpływały uspokajająco, oraz, aby przeciwdziałały rozsiewaniu pogłosek niepokojących, a osoby rozszerzające je z całą surowością karały. Mowca z uznaniem podnosi, że także prasa działała uspokajająco na publiczność, a dalej wyraża nadzieję, że wśród publiczności miejsce niepokoju zajmie rozważa i przekonanie, że zupełnie pewne są wkładki, ulokowane w naszych Kasach oszczędności, które przez dziesiątki lat złożyły dowody swej solidności. Wkońcu mowca wyraził nadzieję, że nasze instytucje zawsze pomyslnie rozwijać się będą i zwsze nawet w tak krytycznych czasach, jak dzisiaj, podążają swemu zadaniu. (Okłaski).

P. Raszin zwrócił się przeciw ogłoszeniu niepokojących plotek, jak to czynią niektóre dzienniki. Zwrócił uwagę, że jeden z dzienników w wiedeńskich zamiescił pogłoskę o zamordowaniu konsula Prohaska, a pogłoska ta okazała się zgoła nieprawdziwą. Zapytuje więc mowca Prezydenta, czy goiów jest wpłynąć na Rząd, by podobne niepokojące, a nieprawdziwe wiadomości, które narażają na szwank wolność i powagę prasy, nie powtarzały się na przyszłość i aby im przeciwdziałano wszystkimi do rozporządzenia służącymi środkami.

Wśród odczytanych wczoraj interpelacji znajduje się interpelacja pp.: Erba, Germana, Lukawskiego, Eltza, Hoffmana i Miklasa w sprawie zatrzymania pensji tym suplentom, którzy powołani zostali do służby czynnej w linii lub obronie krajowej.

Po odczytaniu wpływów Przewodniczący zaproponował następujący porządek dziennej posiedzenia dzisiejszego: 1. wybór 12 człon-

16)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOLY PLACZA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ DRUGI.

Wielki Lucznik.

Młde światło marcowego poranku zakwitło na zakopcanych, nigdy nie mytych szybach pracowni malarskiej na Montparnassie. Cały ten kąt dzielnicy Lacińskiej od dworca Montparnasskiego, aż do Obserwatorium i kawiarni Lillas pod kasztanami roił się od takich atelier malarskich, wiszących jak gniazda jaskółcze pod strzechami, w których mieszkała brać malarska wszystkich narodowości, gnana do tego Babilonu sztuki, jakim jest Paryż, chęcią nauki, sławy lub zarobku. Prócz kilku zasobniejszych Węgrów i Niemców, cała ta studenteryja przeważnie polska, hiszpańska i włoska była jedną wielką bandą głodomorów, sympatycznych obzarpalców, o pustych kieszeniach i żołądkach. A jednak wszystko to jakimś cudem żyło, uczyło się, kąsało po bulwarach, spijało po kawiarniach absynt i czarna kawę i dysputowało zapamiętałe o sztuce. Czasem gdzieś komuś napłynęły pieniądze z domu lub rats stypendyum, a wówczas wszystkim odrazu bywało lepiej. A potem znowu długie dnie

„brandy“ malarskiej, w której jedynym pocieszeniem był mocny, śmierdzący „caporal“, ulubiony tytoń artystów. Lecz malarze była to jeszcze kasta uprzywilejowana, wybrańcy losu, arystokracja w porównaniu z rzeźbiarzami. Malarz zawsze jeszcze może sprzedać za parę franków jakiś szkic przygodnemu mecenasowi sztuki, zapłacić obrazem rachunek w restauracji lub u praczki, o ile praczki i restauratorzy mają jakie takie zamiłowanie do sztuki, naciągnąć kogoś na zaliczkę à conto portretu, który nigdy nie powstanie, zgodzić się za rysownika w instytucie map, albo mieszać farby w pracowni malarza teatralnego, gdzie za metr namalowanego płótna płacą dwa susy.

Ale z czego ma żyć rzeźbiarz w Paryżu, rzeźbiarz, który zazwyczaj jest mocnym chłopem o ogromnym żołądku, potrzebującym kilo mięsa dziennie i litra wina? Co sprzeda taki niesześciwilec, marzący o pomniku, niewolnik materiału, na którego nabycie nie ma zazwyczaj środków pieniężnych? Pomników stawia się tak mało, a nagrody bierze zazwyczaj ten, kto największe ma plecy w sądzie konkursowym. I czyż można zaproponować jakiemuś adwokatowi lub bankierowi: Panie! czy nie kupi pan przypadkiem pomnika Mickiewicza? Wysokość 50 metrów, figura dwa razy naturalnej wielkości, kosztu odlewu 50.000 franków? Więc pracuje się za dwa franki dziennie, jak prosty robotnik w odlewniach, albo od biedy myje się tramwaje, choć każdy przyzna, że jest to podłe zajęcie dla rzeźbiarza.

Rubezak często w miesiącach letnich, w czasach największej biedy, kiedy bezwarunkowo nie można było znikąd pożyczyc franka, wymykał się o czwartej rano za miasto do remizy tramwajowej i zgłaszał się do tej roboty. Znał go dobrze jowialny urzę-

dnik, siedzący w małej budce, około której ciskał się tłum obzarpalców bez zajęcia. Zdaleka już dostrzegł go w tłumie i witał tubalnym głosem:

— *Bon jour monsieur le sculpteur.* — A potem wręczał mu blaszany numer, z którym wpuszczano kandydata do obrzymiej hali wozów. Zbrojny w szcetkę i kubeł wody, rzucił się Rubezak na milczące, obłoczone, stojące na szynach potwory i zmywał zaschnięte błoto z żelaznych kół i ścian. Ług wyzerał skórę na dłońiach. Woda, zmieszana z błotem, spływała z cichem bulkotaniem na kamienną posadzkę, a Rubezakowi zdawało się, że to w mroku ogromnej hali płacze matka jego nad ciężką dolą swego jedynaka.

Lecz kiedy o 8 rano obłocony i mokry wracał z kilku frankami w kieszeni do domu, pogoda i radość paliła się w spojrzaniu rzeźbiarza. Żadna praca nie hańbi. Miał franka na tytoń i życie, a franka odkładał na „fundusz marmurowy“. Oddawna bowiem było marzeniem Rubezaka „wycyznić“ coś w marmurze. Już obrzydzenie miał do giny i gipsu. Śnił mu się po nocach biust z lśniącego alabastru, o delikatnych złotych żyłkach, czysty, boski, trwały. Pieścił palcami jego lśniąca powierzchnię, widział go już na postumencie w „Wielkim Salonie“, niby białą, cudną wizję, a na dole wryty drobny podpis: Jan Rubezak *fecit anno...*

Rubezak dzięki swojej fizycznej sile, dawał sobie jeszcze jako tako radę w Paryżu. Gdy nie było miejsca przy tramwajach, nosił ciężary w magazynach kolejowych, a przez lato pracował często jako prosty robotnik w fabryce ślusarskiej.

Garzej było z przyjacielem jego, malarzem Otejką. Dobry, miękki chłopak, otrzymawszy ratę stypendyum, dawał się na wszystkie

strony naciagać na pożyczki, urządzał kilka libacji swym przyjaciołom, a potem przez kilka miesięcy przymierał wprost z głodu, żyjąc chlebem i wodą, a czasem od święta surowem końskim mięsem, które było tanie i podobno bardzo zdrowe. Lecz był w nim jakiś prawdziwie chłopski hart i upór. Otejko mimo biedy nie opuszczał nigdy rąk. Wiedział, że to są jego najlepsze lata, że póki młodym rytmem bije mu serce w piersiach, póki skrzydła rwą się do lotu wzwyż, musi zbierać skrzętnie złoty miód sztuki na przyszłe lata.

Więc przez całe rano siedział w Akademii na lekcjach rysunku, a po południu włóczył się po mieście, obserwowal, robił szkice, zwiadał muzea i wystawy prywatne, uczył się, nabierał kultury artystycznej, śledził wszystkie nowe prądy i kierunki, z chaosu wrażeń, spostrzeżeń i wzruszeń wyłwiał cenne brylanty dla serca przepojonego gorącą miłością sztuki. *Carpe diem!* to była jego zasada. Nie marnować żadnego dnia, żadnej godziny życia.

Od czasu do czasu, w dnie najmniej uczęszczane przez publiczność, zatracał się w salach galerii Louvru. Z kawałkiem suchego chleba w kieszeniach wytartej peleryny, zikał na parę godzin w zinnych salach tej najcudniejszej wystawy sztuki na świecie. Otejko był wówczas jak zahipnotyzowany. Nie widział nic i nie słyszał, co działo się wokół niego. Potrafił godziny całe trawic przed jakimś obrazem, potracany przez zwiędzających, z wzrokiem wbitym w płótno, skupiony, daleki, prawie nieprzytomny, jakby pragnął płótnu wydrzeć tajemnicę nieśmiertelnego Piękną, którem upijała się jego dusza jak absyntem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łów Trybunału państwowego; 2. czytanie prowizoryum budżetowego; 3. pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych; 4. pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie ogólnego Zakładu kredytowego.

P. Pantz wniósł, by po prowizoryum budżetowym postawiono na porządku dziennym drugie czytanie ustawy w sprawie reformy regulaminu.

P. Dulibie wniósł, by punkty 3 i 4 porządku dziennego postawiono przed punktem drugim, tj. przed prowizoryum budżetowym. Wniosek ten odrzucono.

Przy głosowaniu nad wnioskiem p. Pantza przewodniczący Wiceprezydent Pernerstorfer podał do wiadomości, że wniosek ten przyjęto 207 głosami przeciw 92. (Okrzyki i protesty na prawicy.)

P. dr. Leo oświadczył imieniem Koła polskiego, które głosowało przeciw wnioskowi p. Pantza, że Koło polskie widziało się zniewolone głosować tylko za pierwszym i drugim punktem porządku dziennego, bo tylko co do tych dwu punktów nastąpiło porozumienie na posiedzeniu konwentu seniorów. Co do dalszych punktów porządku dziennego, to mowca i jego towarzysze są zdania, iż nad nimi nie może toczyć się żadna dyskusja póty, póki sprawa ta nie będzie przedmiotem obrad konwentu seniorów. (Okłaski.)

Wiceprezydent Pernerstorfer zawiadomił Izbę, że ogłoszony przez niego rezultat głosowania był błędny, gdyż zaszła pomyłka wskutek przedstawienia cyfr. Mowca stwierdził, że za wnioskiem p. Pantza głosowało 149 posłów, a przeciw 150. (Okłaski na prawicy, okrzyki i protesty na lewicy.)

P. Pernerstorfer proponuje więc, aby zamiast odbywania natychmiast głosowania imiennego, co miałoby prawo zarządzić, odstąpiono od ustalania dalszego porządku dziennego, a pozostano przy pierwszych dwu punktach, przyjętych już przez Izbę.

Izba propozycję tę przyjęła.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś o godz. 11 przed południem zebrała się Izba na dalsze obrady.

Z komisji wojskowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej przewodniczący zawiadomił komisję, że z powodu ustąpienia pp. Germana i Guggenberga opróżnione zostały miejsca wiceprezesów komisji. Przewodniczący zarządził więc wybór uzupełniający. Oddano 24 kartek, poczem przewodniczący z powodu braku kompletu zamknął posiedzenie.

Z komisji finansowej.

Komisja finansowa zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu wnioskami pp. Pachera i Waldnera w sprawie uregulowania płac nauczycieli. Przewodniczący zawi-

domił zebranych, że komisja szkolna na wniosek p. Halbana postanowiła wybrać subkomitet z pięciu członków, który porozumieć ma się z komisją finansową i ma w ciągu trzech tygodni przedłożyć komisji szkolnej sprawozdanie co do finansowej możliwości tej regulacji.

P. Seeliger protestował przeciwko zaproponowanemu wyborowi dwu subkomitetów, jako sprzecznemu z przepisami regulaminu i nazwał ten projekt próbą przewleczenia całej sprawy. W tym samym duchu przemawiał p. Renner.

P. Diament zauważył, że sprawa nie może postąpić naprzód, póki Rząd jest niezdolny do rządzenia. Jeśli chce się rzeczywiście pomódz nauczycielom, to przedewszystkiem należy uruchomić Sejm. Mowca oświadczył się przeciwko ustaleniu komitetu wspólnego i obstał przy uchwałach, powziętych na poprzednich posiedzeniach, a przypomniał przytem, że w r. z. uczynił wniosek, który dałby do rozporządzenia 10 milionów bez zaprowadzenia nowych podatków, mianowicie wniosek w sprawie zniesienia bonifikacji alkoholowych. Pieniądze, które dziś bezmyślnie wydaje się, mówił, są do rozporządzenia.

P. Kraus wskazywał na konieczność załatwienia planu finansowego.

P. Steinwender domagał się jako warunku przeprowadzenia regulacji płac nauczycieli przez kraje, załatwienia przynajmniej tej części reformy finansowej, która może być jeszcze załatwiona w przeciągu kilku tygodni przed Bożem Narodzeniem. Jako zupełnie dojrzałą i możliwą do przyjęcia uważa mowca sprawę podwyższenia podatku osobisto-dochodowego. Przez uchwalenie tej reformy pokryte byłyby koszty awansu czasowego. Tak samo uważa mowca za dojrzałą do załatwienia sprawę dodatku do podatku od wódki. Z dochodu tego kraje otrzymałyby odpowiedni udział, a temsamem kraje miałyby możność dbania o szkoły i nauczycieli. Traktowanie tego wniosku musiałyby nastąpić na plenum komisji, ponieważ instytucja subkomitetów nie okazała się dobra.

P. Lecher zauważył, że przy reformie podatku wódczanego należy liczyć się z nowymi faktami, których nie było przy wnoszeniu pierwszego przedłożenia o tym podatku przez dra Korytowskiego. Mowca wniósł rezolucję do Rządu, by do projektu reformy podatku wódczanego dołączył zupełnie rzeczowo uzasadnienia, między innymi spis nazwisk tych osób, które korzystają z kontyngentu alkoholu. Mowca oświadczył, iż od posłów żąda się reformy finansowej, a nie udziela się im żadnego poparcia i nie daje koniecznej technicznej i teoretycznej pomocy, nie mówiąc już o tem, że Minister skarbu występuje w roli kierującej.

P. Abrahamowicz wywodził, że nie chce wdawać się w kwestję kompetencji co

do załatwienia wniosku p. Pachera, bo to jest wobec istniejących ustaw bezprzedmiotowe. Uregulowanie płac nauczycielskich należy do kompetencji Sejmów, kto więc pragnie pomódz nauczycielstwu, musi w pierwszym rzędzie starać się, by przedłożona przed trzema laty reforma podatków, która wyłącznie może sprowadzić sanację finansów krajowych, możliwie szybko została załatwiona. Rząd w swoim zakresie uczynił już wszystko w tej sprawie, trudności mogą być usunięte tylko przez większość Izby. Wnioski na wzór p. Pachera mijają się zupełnie z celem. Nauczycielstwo wie, że jego uprawnionym żądaniem można zadość uczynić tylko w drodze sanacji finansów krajowych, dlatego mowca nie radzi powziąć uchwały co do tych wniosków, które mają znaczenie tylko pionochronów i których nie może uważać za czyn poważny. W końcu zaproponował mowca, by z całą stanowczością w dalszym ciągu prowadzić rozpoczęte już obrady nad reformą podatkową.

P. Minister skarbu Zaleski zaznaczył, że z dotychczasowych przemówień rozbrzmiewają wzajemne zarzuty, kto właściwie ponosi winę, że reforma finansów dotąd nie została załatwiona. Jeśli p. Lecher zarzuca brak kierownictwa politycznego, to można przyjąć, że dr. Lecher jak najchętniej podałby się takiemu kierownictwu. To oznaczałoby przyjęcie wspólnej z Rządem odpowiedzialności i zaprzaczenie się do wspólnej z nim pracy. Żądane przez dr. Lechera materiały są do jego dyspozycji. P. Minister jest gotów dać członkom komisji odbitki motywów przedłożenia finansowego. Rezultaty ankiety spirytusowej i niemiecka ustawa podatkowa nie mogły być uwzględnione w przedłożeniach rządowych, wniesionych już w październiku 1911 r., lecz także te materiały są do rozporządzenia posłów. P. Minister pozostawił sądowi komisji, czy zarzuty p. Lechera są uzasadnione. Jeśli poruszono kwestję, co jest programem finansowym Rządu, to P. Minister wskazać może jedynie na przedłożone komisji projekty ustaw. Jeśli jest niemożliwością w krótkim czasie wszystkie załatwić, to należy przynajmniej rozpocząć załatwienie gospodarczych przedłożeń, które umożliwią wypełnienie obecnych nagłych żądań. Jako takie oznacza akcję na rzecz urzędników i służby państwowej i sanację finansów krajowych, w której następnie znajdzie się uregulowanie płac nauczycielskich. Wobec zarzutu, że przedłożone Izbie przedłożenia nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb państwowych, sądzi P. Minister, że gdyby się wdało w dyskusję nad tą sprawą, to nie tak prędko można by dojsz do rezultatów praktycznych. Należy natychmiast rozpocząć dyskusję nad przedłożeniami rządowymi.

P. Diament d wniósł rezolucję dodatkową do rezolucji p. Lechera, ażeby wymieniono także produkowane ilości, otrzymywane

premie kontyngentowe i bonifikacje, jak również policzone obszary ziemi.

P. Leo oświadczył imieniem Koła polskiego, że Koło gotowe jest współdziałać, by przynajmniej możliwie szybko załatwić t. zw. mały plan finansowy — musi jednakowoż już obecnie wyrazić przekonanie, że równocześnie z podwyższeniem podatku wódczanego winno nastąpić odpowiednie podwyższenie podatku od piwa. Ten podatek mógłby co prawda wtenczas odpisać, gdyby cały dochód z projektowanego podwyższenia podatku wódczanego przydzielony został krajom, gdyż wtenczas w formie podwyższenia podatku państwowego leżałoby przydzielenie środków finansowych krajom.

Po tych przemówieniach przyjęto rezolucję p. Lechera wraz z dodatkiem p. dr. Diamenta o wymienieniu produkowanych ilości, premij kontyngentowych i bonifikacji, jak również policzonego obszaru ziemi.

Nastąpiła jeszcze długa dyskusja formalna nad innymi wnioskami, których nie rozstrzygnięto.

Dziś po posiedzeniu Izby dalsze posiedzenie komisji.

Sprawy krajowe.

(Wykonanie rezolucji sejmowych w sprawie szkolnictwa ludowego).

Na ostatniej sesji uchwalił Sejm rezolucję: wzywając Rząd, ażeby przyspieszył akcję pomnożenia liczby inspektorów szkolnych okręgowych przez utworzenie drugich posad po powiatach, tudzież aby umożliwił inspektorom oddanie się zupełnie pracy wizytacyjnej przez zapewnienie im dostatecznych sił pomocniczych do czynności kancelaryjnych; następnie, aby jak najrychlej zorganizował przy władzach szkolnych odpowiedni nadzór techniczny nad budynkami szkolnymi, Radę szkolną krajową zaś wezwano, ażeby w porozumieniu z Wydziałem krajowym w miejsce obecnych tak zwanych wzorowych planów szkół ludowych wprowadziła w życie plany, odpowiadające charakterowi budownictwa poszczególnych okolic kraju.

Na powyższe rezolucje sejmowe zawiadomiło Prezydium Rady szkolnej krajowej Wydział krajowy, iż wskutek starań krajowej władzy szkolnej Ministerstwo wyznało i oświadczyło systemizowało dwie nowe posady inspektorów szkolnych okręgowych od roku szkolnego 1911/12 dla okręgów szkolnych w Kołomyi i Oświęcimiu, począwszy zaś od 1 lipca 1913 dalsze trzy posady, które w razie uwzględnienia wniosków Rady szkolnej krajowej, przeznaczone będą dla największych okręgów szkolnych, posiadających dotąd jednego inspektora, mianowicie w Chrzanowie, Nowym Sączu i Rzeszowie. Nadto jest w te-

19)

JERZY.

(Z angielskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

(Ciąg dalszy).

Wagon został umieszczony na boku dworca w Calgary, aby ci, którzy go zajmowali mieli noc spokojną. Pozostawszy samą w swoim pokoiku, Elżbieta ujrzała obraz swój w zwierciadle: oczy jej były smutne i ponure, policzki rozognione. Artur Delaine, stary jej przyjaciel, zyczył jej oziębłe dobrej nocy i uznawał, że na to zasłużyła. „Poświęć mu cały ranek jutrzejszy, obiecała sobie. Zrobiłam najlepiej jak mogłam, lecz niestety! czemu go upoważniłam do przyjazdu!”

I nawet we względny spokoju wagonu, stojącego w miejscu, nie mogła spać, tak silnie były jej pulsa i nie ustępowały wrznięcia doznane dnia tego.

VI.

Artur Delaine paląc, mierzył krokami wielki balkon drewniany hotelu w Bauff, z kądem widokiem rozciągającym się na szerokie amfiteatr gór i wodospadów. Wspaniała Bow River, która spada potokami z najwyższych szczytów na płaszczyzny Saskatchewan, przepływa w pobliżu hotelu. Z jednej strony strome, niebotyczne skały, opadają prawie prostopadle ku wybrzeżu rzeki; z drugiej strony sosnowe lasy zakrywają drogę kolei żelaznej i okrywają pagórki, a na horyzoncie połykają śnieżne szczyty gór Skalistych. Jest to

okazałe wejście do tych gór, piękne i szerokie, jednym słowem, godne takiego krajo-brazu.

A jednak, Delaine nie przypatrywał się widokom. Wszystkie jego myśli były skupione na osobistych jego sprawach. Wycieczkownicy byli od czterech dni w Bauff, używając komfortu życia hotelowego. Towarzysz podróży, o którego obecności Delaine nie wiedział przyłączając się do lady Merton i jej brata, Jerzy Anderson, pożegnał się z nimi w Calgary; ale w trzydzieści sześć godzin później znowu się ukazał. Czyżby roboty przy budowie, któremu kierował w dolinie C... nie wymagały nieustannej jego obecności? Wiodące sytuacja, jaką zdobył w Towarzystwie, była bardzo samodzielna, a wpływ zawdzięczany zapewne jego zeszlacznym przysługom, bardzo ceniony, jeżeli był absolutnym panem swego czasu i mógł nim dysponować na uprzyjemnienie podróży lady Merton?

Delaine zdawał sobie sprawę, że jawienie się tego obcego wszystko mu popsuło i że Elżbieta i jej brat nie mogli nie poczuć bez udawania się do niego po radę. Oparty na drewnianej baryerze, widzi w dali, w lesie, białą suknię, którą poznaje. Była to rzeczycielka lady Merton, przechadzająca się w towarzystwie Kanadyjczyka. Był on organizatorem wszystkich wycieczek w ostatnich czterech dniach i miał jeszcze towarzyszyć młodemu Anglikom do „Kicking Horse Pass”. Ta wycieczka, jednym wagonem z maszyną, była nową uprzejmością dyrektorów Towarzystwa.

Bez wątpienia lady Merton nie mogłaby znaleźć lepszego przewodnika od Andersona, ponieważ on był czynnie wmięszany w prace nad przerobieniem linii, która obecnie biegnie przez sławny przesmyk. Ale czy ona koniecznie potrzebowała przewodnika? Co wiedziała o tym obcym, tak szybko przyjętym do poufności przez nią i jej brata? Delaine nie mógł jednakże, całkiem szczerze, oskarżać Kanadyjczyka, o wyrachowanie, bo było rzeczą niezaprzeczoną, że Filip Gaddesden z

fantazją chorego człowieka rozmiłował się w tym nowym towarzyszku o pięknej postawie i bujnych jasnych włosach i prosił go usilnie, prawie zmusił, aby do nich powrócił.

Delaine był zrażony a nawet zirytowany. Przez przeciąg jednego dnia, gdy pozostał sam ze swoimi przyjaciółmi, Elżbieta wydała mu się uosobionym wdziękiem i u-przejmością. Ale zamiast korzystnej poufności, na którą liczył, aby odbywać swoje staranie się zdala od niedyskrecji i komentarzy sąsiedztwa, od którego uciekł, sprawdzał z gorczy, że przeszłej zimy, w Anglii, nigdy nie był tak dalekim od Elżbiety jak obecnie, przyjechałszy więcej niż dwa tysiące mil po prostu dla tego, aby mieć szansę prośbienia o jej rękę. Nie mógł pojąć w jaki sposób tak straszna a może nienagrodzona porażka mogła spaść na niego w przeciągu jednego tygodnia. Lady Merton, widział to jasno, zrobi wszystko co w jej mocy, aby uniknąć wyjaśnień; trzymając Filipa ciągle obok siebie, odbiera mu każdą sposobność pomówienia na seryo; zdaje się całą oddana, oczarowana Kanadą. Na domiar nieszczęścia, prezydent trybunału i pan Mariette spotkali się z nimi dwa dni temu w hotelu, jadąc do Vancouver i na prośbę Elżbiety, zgodzili się przyłączyć do nich na wycieczkę do Kicking Horse, opóźniając swoją podróż na Zachód!

I tak, zamiast samotności której szukał, Delaine widział powiększające się jeszcze, nieznośne sobie towarzystwo! Gorycz i rozczarowanie jakiego doznawał z powodu lady Merton budziło w nim jeszcze większy wstręt do tego barbarzyńskiego kraju bez towarzystwa, bez sztuki, historii, starożytności, którego nigdy nie byłby wybrał na spędzenie lata w tem krótkim życiu, gdyby nie chodziło o wdzięki lady Elżbiety! Im więcej się nudził, tem mniej przyjemnym towarzyszem podróży był dla Elżbiety. W smutku swoim był tego pewny. A zresztą, myślał z goryczą, ona wiedziała sama jak ma postępować! Ten człowiek, z którego zrobili sobie przyjaciela, wcale dobrze wygląda i jeżeli można wierzyć jego reputacji, posiada jakąś wartość. Maniery jego są dystygowane, chociaż

w oczach Delaine jest nadto zarozumiały i nadto ma zawróconą głowę Kanadą. Ale jest skromnego pochodzenia, syn fermera, o którym mówiono, że nie żyje, a wnuk przez matkę — Delaine słyszał jak on to mówił — jednego z kolonistów z klanu Selkir z 1812 r., zapewne jakiegoś szkockiego *gillie* (dozorcy lub rybaka), albo pastucha? Taka osobistość w Anglii, nigdy nie mogłaby mieć pretensji do zaliczenia się do poufności towarzystwa Elżbiety Merton. Ale tutaj była sama, rzeczycielka bez żadnej opieki, bo jakąż pomocą mógł być dla niej ten roztrzepany Filip? Ona sama nie miała więcej jak dwadzieścia siedm lat i taka była słiczna! daleko piękniejsza, niż kiedykolwiek... Była to sytuacja niebezpieczna, sytuacja, na którą nie powinna była się narażać. Delaine myślał o niej zawsze, że była dumna i drażliwa, a w jego oczach każda kobieta powinna być dumna i drażliwa, w szczególności wobec tych, którzy nie są jej równi z towarzyskiego punktu widzenia... Było widoczne, że nie całkiem dotychczas ją zrozumiał. A ten człowiek do którego się przy-czepili, był bez zaprzeczenia piękny, silny, owładający, z rodzaju tych, których wszystkie kobiety podziwiają; lecz on, Delaine, nigdy nie byłby nwierzył, że Elżbieta Merton jest taką, jak wszystkie kobiety i było to dla niego rozczarowaniem.

Jakie ma być teraz jego postępowanie? Był pobity; ale gdyby okazał swoje niezadowolenie, wprawiłby się w wielkie kłopoty na przyszłość, ponieważ Gaddesdenowie byli dawnymi jego przyjaciółmi i zawsze pozostaną sąsiadami. Ostatecznie, nie skompromitował się przecież całkowicie. Czemu nie pozostać w przyjaznych stosunkach, które tak cenil, zanim inne zamiary nie przyszły mu do głowy?... Ach! nie przyjdzie to już tak łatwo, bo smutek jego miał głębokie przyczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku sprawa systemizowania jeszcze dwóch posad inspektorów szkolnych okręgowych.

W sprawie utworzenia nadzoru technicznego nad budynkami szkolnymi, odniosła się Rada szkolna krajowa do Ministerstwa wyznań i oświaty ze stosownymi wnioskami. Na tę relację, która — o ile Radzie szkolnej krajowej wiadomo — stanowi przedmiot rokowań między kilku interesowanymi w tej kwestyi Ministerstwami, nie nadeszła dotąd odpowiedź. Rada szkolna krajowa spodziewa się jednak, że władze centralne zajmą przychylnie stanowisko i wstawią do budżetu państwowego na ten cel odpowiednią kwotę.

Rada szkolna krajowa zajęła się również sprawą wygotowania nowych planów budowy szkół ludowych, odpowiadających charakterowi budownictwa poszczególnych okolic kraju. Sporządzenie szkiców takich planów poruczone architektom państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie i Krakowie. Szkice te będą przedmiotem oceny specjalnej komisji fachowej, poczem Rada szkolna krajowa zarządzi wygotowanie szczegółowych planów.

Położenie międzynarodowe.

Wiedeński *Fremdenblatt* tak charakteryzuje sytuację: Enuncyacje, jakie ostatnimi czasy poczyniono w Londynie i Petersburgu, stwierdzają, że wszystkie mocarstwa zgodnie pracują nad utrzymaniem pokoju. Znane są artykuły *Westminster Gazette*, utrzymane w niezwykle ostrym tonie, a nawołujące Serbię do opamiętania. Półoficyalny komunikat petersburski odpięra przypuszczenia, jakoby Rosya żywiła zamiary wojenne, a zarazem wyraża nadzieję, że konflikt Serbii z Austro-Węgrami będzie pokojowo załatwiony. Wszystko to wskazuje chyba dość jasno, że mocarstwa gorliwie usiłują przeszkodzić wybuchowi komplikacji w Europie z powodu wypadków, jakich widownią są Bałkany. Monarstwa zarówno trójprzymierza, jak trójporozumienia, są pod tym względem przesiąknięte jednym duchem. Co do Austro-Węgier, to pełna godności i umiarkowania polityka Monarchii spotkała się z powszechnym uznaniem. Okazała ona w tych, tak ciężkich dla niej czasach niemało zimnej krwi i starała się, obok strzeżenia swych interesów, ani na chwilę nie zapomnieć o Europie, o utrzymaniu pokoju. Tę myśl kierowały się dotąd wszystkie mocarstwa, nie odstępując zamiaru stawienia przeszkód temu, by wypadki na Bałkanach oddziaływały ujemnie na pokój; tej myśli dochowały wierność również Austro-Węgry, mimo, że w następstwie serbskich prowokacji zapanowało powszechne zdenerwowanie.

A jednak byłoby bezpodstawnym twierdzenie, że wyższe ponad wszelkie wątpliwości zamiłowanie mocarstw w pokój wystarczy do wyrównania trudności, powstałych pod wpływem wypadków bałkańskich. Przeciwnie, trudności te istnieją nadal w nienuszczonej mierze, gdyż żadna ze spraw spornych nie została dotąd *in merito* załatwiona. Austro-Węgry jasno określiły swe stanowisko. Zredukowały one swe żądania do *minimum*; ale też to *minimum*, którego już żadnym kompromisem poddać nie można, musi być uwzględnione, jeśli żywotne interesy Monarchii nie miałyby uszczerbku.

Nie chcemy, pisze cytowany organ, niczyich praw naruszać; nie chcemy nikomu przeszkadzać w jego ekonomicznym i politycznym rozwoju. Nie może to jednak działać się naszym kosztem i nie może prawo urosnąć z naszej krzywdy. Austro-Węgry jasno, a wcześniej dały do poznania, co uważają za konieczne, by Monarchia nie poniosła dotkliwej szkody; z tego stanowiska zejść nie może i co do niego żadnych nie może dopuścić kompromisów. Umiarkowanie i spokój naszej polityki wywołał w całej Europie silne wrażenie — powszechne też panuje przekonanie, że zgodliwość Austro-Węgier wyższa jest ponad wszelkie wątpliwości.

A skoro tak jest, skoro świadomi jesteśmy tego, że żądania nasze są minimalne, przeto napętnia nas silna wiara, iż istniejące trudności uda się pokonać, choćby po mozolnych rokowaniach. Ostatnie manifestacje z obozu trójporozumienia każą spodziewać się, że spokojna powaga Monarchii spotka się tam z należyłą oceną. Gdyby z takim samym uznaniem spotkało się również *meritum* naszych, już nie dających się uszczuplić żądań, to można byłoby liczyć z całą pewnością na załatwienie tych kwestyj, które teraz przykuwają do siebie opinie publiczną; bo wobec takiego stanowiska trójporozumienia można by z całą pewnością przyjąć, że Serbia czynić nie będzie żadnych poważnych trudności i nie stawi oporu spełnieniu naszych żądań.

Ważne posłuchania.

Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencji prywatnej Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, następnie zaś na posłuchaniach specjalnych szefa sztabu generalnego gen. Schemuę, P. Ministra wojny gen. Auffen-

berga, P. Ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda i ministra honwedów gen. Hazaja.

Stanowisko Serbii.

Informacje berlińskie twierdzą, że w kołach serbskich zapanowało otrzeźwienie. Serbowie uważają autonomię Albanii za rzecz postanowioną i załatwioną, a nawet są skłonni w tym kierunku pójść na rękę Austro-Węgom, Serbia zażąda tylko małego skrawka ziemi nad Adryatykiem. Zresztą nie czyni Serbia żadnych przygotowań wojennych. Sprawozdawca *Matin* w Belgradzie donosi, że nie tak bardzo nie charakteryzuje nastroju w Serbii, jak okoliczność, że Serbowie wysłali 80.000 wojska do Tracii, a dalszych 50.000 chcą wysłać na plac boju przeciw Turkom, tak, iż w kraju pozostaje zaledwie 10.000 wojska. Serbia jest więc ogółem z żołnierzy.

Korespondent *N. Fr. Presse* donosi z Belgradu, jakoby prezydent ministrów Pasicz wobec jednego z posłów wyraził się, że konflikt z Austro-Węgrami będzie pokojowo załatwiony. Pewnemu znowu dziennikarzowi oświadczone w Belgradzie, że dni posła rosyjskiego Hartwiga, któremu przypisuje opinia publiczna działanie przeciw pokojowi, w stolicy serbskiej są policzone.

Wiadomości o przyjęciu posła rosyjskiego Hartwiga przez króla Piotra, przejechała koła oficjalne w Belgradzie, tak samo nieprawdziwe mają być wszelkie doniesienia o wielkim wpływie tego posła na kwestyę aktualne.

Angielski poseł w Belgradzie konferował onegdaj czas dłuższy z Pasiczem.

Sprawa konsula Prohaska.

Biuro prasowe serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych ogłasza, że doniesienia dzienników o konsulu austro-węgierskim Prohasce, jakoby nieznanym było miejsce jego pobytu lub jakoby konsul został zabity, są wyssane z palca. Konsul Prohaska bawi w Skoplje i ma się jak najlepiej. Konsul Edl wyjechał z Rakicem do Pizrenu.

Dalsza depeza donosi, że konsul Edl po krótkim pobycie w Mitrowicy powrócił do Skoplje, żądając w towarzystwie sekretarza ministerjalnego Rakića uda się do Pizrenu.

Niezawisłość Albanii.

Giornale d'Italia ogłasza gorącą odezwę 80 gmin albańskich we Włoszech, które domagają się niezawisłości Albanii.

Daily Telegraph otrzymał z Durazzo depezę nadaną wczoraj godz. 4 m. 50 wieczorem, a opiewającą: Właśnie wywieszono na gmachu rządu albańską flagę narodową. Wywieszono ją bez wszelkich ceremonii. Urzędnikom pozostawiono swobodę, czy chcą uznać nowy rząd, czy też wolą odjechać. Wszystkie tureckie sztandary w porcie zabrano. Chorągiew albańska ma czarnego orła w czerwonym polu.

Kreuztg. ogłasza artykuł tej treści, że mimo cenzury państw bałkańskich i presji wywieranej na korespondentów wojennych przedostały się przecież do widowni walki listy prywatne, które rzucają smutne światło na metody prowadzenia walki przez Greków i Serbów. Serbowie prowadzą wojnę z zamiarem wytopienia narodu albańskiego i chętnieby go zniszczyli doszczętnie.

Obawy Bułgarii.

Do *Süd. Slav. Korr.* donoszą z Sofii: Rząd bułgarski żywi obawy, iż zatarg Serbii z Austrią może mieć nieobliczalny skutki dla dalszego powodzenia Związku bałkańskiego w wojnie z Turcją. Jeżeli Austrija spróbowana przez Serbię, chwyci się stanowczych kroków, zanim rozstrzygną się losy wojny z Turcją, to jest przed zdobyciem linii Czataldża, nie da się przewidzieć ostatecznego wyniku tej wojny. W bułgarskich kołach rządowych utrzymuje się mniemanie, iż Austrija w dowód sympatii dla ludów bałkańskich chce zaczekać na odpowiedź Serbii aż do rozstrzygnięcia wojny z Turcją.

Zapatrywania Anglii.

Prasa angielska stwierdza zgodnie znaczną poprawę sytuacji międzynarodowej.

Times pisze, że na Serbii nie powinien być dokonany gwałt, Serbia powinna swe pretensje odpowiedniemi czasami przedstawić.

Daily Telegraph i *Daily News* oburzają się na to, by kwestya portu adryatyckiego miała doprowadzić do wojny europejskiej.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że koła rządowe angielskie uznają to, iż rząd angielski doznaje stałego i bezinteresownego poparcia mocarstw w swych usiłowaniach pokojowego załatwienia spraw, wynikających z obecnej wojny. Koła rządowe nie okazują pesymizmu, przeciwnie panuje silne wrażenie, że niema między mocarstwami takich różnic zdań, aby usprawiedliwiona była obawa, że wynikną między niemi poważne trudności. Ostatnie sprawozdania potwierdzają to wrażenie. Wszystko przemawia za tem, że wkrótce znajdzie się droga uregulowania wszystkich spraw, które mogłyby wywołać różni-

cę zdań między mocarstwami bezpośrednio interesowanymi.

Z głosów prasy.

Wobec powtarzanych przez pewną część prasy zapewnień, jakoby Austro-Węgry już zgodziły się były na odroczenie załatwienia kwestyi portu i autonomii albańskiej, aż do czasu ogólnej likwidacji bałkańskiej, *Reichspost* stwierdza, że Austro-Węgry wobec nikogo i w żadnym kierunku nie związały się, mają więc zupełnie wolną rękę co do terminu, w którym zażądają załatwienia spraw spornych. *Reichspost* oświadcza: Nieprawdą jest, jakoby jakiekolwiek mocarstwo zachodnie poczyniło było jakieś propozycje co do takiego terminu.

Polit. Corr. pisze o zatargu Serbii z Austro-Węgrami: Rzekome wyczekiwanie Austro-Węgier na odpowiedź Serbii mogłoby być fałszywie rozumiane. Nie żądamy od Serbii wcale odpowiedzi. Serbia doniosła była w Wiedniu, że ma zamiar obsadzić Albaniją i jeden z portów adryatyckich. Na to oświadczył nasz poseł w Belgradzie, że Austro-Węgry na to się nie zgodzą pod żadnym warunkiem. Nie żądaliśmy odpowiedzi, ani też nie oczekujemy jej.

Südslav. Korr. donosi z Belgradu, że oficjalne oświadczenia rosyjskie wywołały w Serbii rozczarowanie. Zdaje się, że Hartwig przyrzekł rządowi serbskiemu więcej, aniżeli leży w interesie oficjalnych kół rosyjskich. Te przyrzeczenia skłoniły Pasicza do różnych, zbyt ostrych enuncyacji.

Zeit stwierdza znaczną poprawę w sytuacji. Z trzech kwestyj, które stanowią istotę zatargu obecnego między Austro-Węgrami a Serbią, kwestya konsułów załatwiona jest na razie ku zupełnemu zadowoleniu Monarchii, gdyż rząd serbski oświadczył, że w razie winy władz wojskowych serbskich do Austro-Węgrom pełną satysfakcję. Kwestya Albanii wobec zgodnego stanowiska wielkich mocarstw jest kwestyą, która musi być załatwiona w myśl żądań Austro-Węgier, tylko w kwestyi portu Serbia o tyle może wykażać sukces, że sprawa ta aż do zupełnego ukończenia wojny zostaje w zawieszaniu.

Również inne pisma wiedeńskie na podstawie informacji z kół dyplomatycznych stwierdzają znaczne zmniejszenie się napięcia, panującego w ostatnich dniach w sytuacji międzynarodowej. Nawet kwestya posuwania się armii serbskiej ku Durazzo nie może wywołać w tej chwili żadnego konfliktu. Monarchia uważa na razie postępowanie wojsk serbskich jako operację wojskową, której nie myśli na razie zapobiedz, lecz obsadzenie portu Durazzo przez Serbów warunkowo nie będzie miarodajne dla trwałego uporządkowania stosunków serbskich.

Köln. Volksztg. omawiając zjazd Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda z cesarzem Wilhelmem i stwierdzając zupełną zgodność zapatrywań obu Monarchii powiada: Mylne są głosy prasy niemieckiej, które głoszą, że Niemcy z powodu Durazzo nie powinny się angażować w żadne awantury, w rzeczywistości bowiem nie idzie wcale o Durazzo, a jest rzeczą Austro-Węgier stwierdzić, co tworzy interes żywotny Monarchii. W tę kwestyę ani Niemcy, ani żadne inne mocarstwo nie może się mieszać, lecz Niemcy wobec interesów żywotnych Monarchii austro-węgierskiej nie myślą pod żadnym naporem ustąpić, lecz wypełnią swe obowiązki jako sojusznik.

Wiedeński korespondent *Berl. Tagebl.* donosi: W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że niema cienia prawdopodobieństwa, aby konferencya miała o kwestyi bałkańskiej rozstrzygać, zwłaszcza co do Austrii. Cała wiadomość polega na złem zrozumieniu komunikatu *Nordd. Allg. Ztg.*, która bynajmniej nie miała na myśli domagać się konferencji. Można przyjąć za pewne, że obecnie pomiędzy mocarstwami trójporozumienia toczy się dyskusya o minimalnych żądaniach Austro-Węgier i że te mocarstwa starać się będą działać na Serbię w kierunku umiarkowania.

Berlin. W Reichstagu oświadczył kanclerz Bethmann-Hellweg na zapytanie, że gotów jest odpowiedzieć na interpelację w sprawie polityki zagranicznej w przyszłym tygodniu.

Nancy. Z powodu nieprzyjemnej a ubolewana godnej pomyłki w depezy, wachmistrz żandarmerii Bliou komendant posterunku w miejscowości Arracourt, który otrzymał rozkaz nakazujący mu przeprowadzenie mobilizacji częściowej, otworzył fałszywą, odnoszącą się do mobilizacji ogólnej i natychmiast wykonał zawartą tam instrukcję. Zbudzeni przez niego w nocy mieszkańcy siedmiu gmin udali się natychmiast w drogę, aby zająć wyznaczone dla nich stanowiska. Pomyłka natychmiast się wyjaśniła i rezerwistów odesłano do domu. Wachmistrza żandarmerii aresztowano, ale on zaprzestawał przeciw temu oświadczać, że otrzymał zupełnie jasną depezę.

Paryż. Nota *Ag. Havasa* powiada: Z powodu pomyłki w depezy wysłanej do

wachmistrza żandarmerii, rozeszła się pogłoska, że we wschodnich częściach kraju zarządzono ogólną mobilizację. Jesteśmy przez ministerstwo wojny upowiadani do oświadczenia, że ani we wschodniej części kraju, ani gdzieindziej nie zarządzono mobilizacji.

Konstantynopol. *Sabah* domaga się, by na wypadek konferencji międzynarodowej Turcja szukała przyjaciół i wstąpiła do jednej z grup mocarstw europejskich.

Wojna bałkańska.

Greccy i bułgarscy delegaci pokojowi zebrałi się wczoraj na posiedzenie. Do wieczera nie otrzymała Porta od nich żadnych wiadomości.

W Konstantynopolu głoszą, że onegdajsza Rada ministrów ze względu na to, że rokowania o zawieszenie broni mogą się przeciągnąć, postanowiła rozpocząć także rokowania o pokój. Doradcy prawni Porty odjechali w nocy i przywieźli pełnomocnikom tureckim nowe instrukcje Rady ministrów.

Według oświadczenia ze strony kompetentnej. Turcy starają się przewlec o ile możności rokowania w sprawie zawarcia pokoju. Bułgaria jest zdecydowana nie dopuścić do tego, a w razie koniecznym zażądać energicznie ostatecznego rozstrzygnięcia. Turcja przewleka rokowania, aby uzyskać jak najkorzystniejsze warunki pokoju.

Daily Chronicle otrzymała od swego specjalnego korespondenta z Konstantynopola wiadomość, jakoby Turcja zawarła już pokój z Grecją i zgodziła się, aby Saloniki przypały w udziale Grecji.

W Sofii nie wierzą temu, lecz przyznają, że chęci takiej nie brak Turcji, która pragnie tym sposobem wyrzucić presję na Bułgarię. Drogą pośrednią Turcja zawiadomiła Bułgarię, że chce przyłączyć się do sojuszu bałkańskiego. Tym zapewnieniem Bułgaria nie wierzy, a zgodziłaby się na to tylko pod warunkiem, że Turcja zrezygnuje ze swego poprzedniego stanowiska jako wielkiego mocarstwa. Bliski upadek Adrianopola z powodu zupełnego wyczerpania się zapasów żywności, rozumują w Sofii, z pewnością skłoni Turcję do bardziej przychylnego traktowania propozycji pokojowych Bułgarii.

Akcyja wojenna znajduje się oczywiście chwilowo w zupełnym zastojem.

Sofia. Rekrutów z r. 1914 powołano na 3 grudnia b. r. pod broń.

Ateń. 17 greckich okrętów transportowych z 12.000 wojska bułgarskiego na pokładzie wyjechało wczoraj rano z Salonik pod opieką greckiego krążownika „Mykali”

Wiedeń. Do *W. Allg. Ztg.* donoszą z Londynu, że nieporozumienia bułgarsko-greckie w sprawie Salonik mogą być już uważane za nieistniejące. Bułgaria przyznaje Grekom Saloniki, za to domagać się będzie innej terytorjalnej rekompensaty.

Sofia. *Bułgarska Ag. tel.* stwierdza, że rozpuszczane zagranicą pogłoski o rzekomych wykroczeniach wojsk bułgarskich w Salonikach i Macedonii są zupełnie nieprawdziwe.

Belgrad. Z urzędowego serbskiego źródła zaprzeczają doniesieniom dzienników, jakoby w Belgradzie rozstrzelano agenta asykuracyjnego Jakóba Rota, za uprwanie szpiegostwa. Takiego człowieka wogóle w Belgradzie niema.

KRONIKA.

Lwów, 28 listopada.

Kalendarz.

Piątek (29 listopada):

Saturnina m. — Przemyśl. — Matefa ap.

Wschód słońca o godzinie 6 53 rano, zachód słońca o godz. 3 27 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 2 stopnie C.

— Z Uniwersytetu. P. Czesław Henryk Frankiewicz, rodem z Nadwórny, profesor I. gimnazjum w Rzeszowie, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— Władysław Mickiewicz w Krakowie. Wczoraj odbył się w Kole literacko-artystycznym i Klubie prawników w Krakowie raut na cześć Władysława Mickiewicza przy wielkim udziale zaproszonych gości. Mickiewicza witał przemową prezes prof. dr. Sokołowski. W odpowiedzi Władysław Mickiewicz podniósł znaczenie polskich artystów i literatów.

— Konferencje nauczycieli szkół wydziałowych. W dniach 22, 23, 25 i 26 b. m. odbyły się konferencje dyrektorów i dyrektorek, oraz nauczycieli i nauczycielek szkół wydziałowych całego kraju w celu zastanowienia się w myśl życzeń Sejmu krajowego i odbytej w tej sprawie an-

kiety nad zmianą planu, ewentualnie charakteru i ustroju naszych szkół wyższych. Konferencje te odbyły się oddzielnie dla szkół męskich i żeńskich we Lwowie i w Krakowie, wspólnie zaś dla obu rodzajów szkół w Przemysłu, Strju, Tarnopolu i Tarnowie pod przewodnictwem właściwych krajowych inspektorów szkół. We Lwowie, Krakowie, Tarnowie i Strju brał udział w tych konferencjach także Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski.

— **Wiadomości osobiste.** Stanisław Krzemiński, publicysta i historyk literatury, b. wiceprezesa Kasy literackiej, redaktor „Wielkiej Encyklopedyi ilustrowanej“ jest — jak donoszą z Warszawy — bardzo ciężko chory.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 29 b. m., dr. A. Stógbauer: „Koncepcje psychologiczne w wieku wielkiej rewolucji“. Zakład chemiczny Uniwersytetu ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Lwowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych** odbędzie posiedzenie w sobotę, 30 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali XIII. Uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie dr. Janellgo o obecnym stanie pragmatyki służbowej. 2. Odczyt dr. Janika: „Działalność pedagogiczna H. Kolłataja“.

— **Bank krajowy**, który od kilku lat prowadzi pertraktacje celem nawiązania bezpośrednich stosunków kraju naszego z Ameryką, wszedł już obecnie w stały stosunek z polskim Bankiem w Chicago pod firmą: „North-Western Trust st. Savings Bank“, którego prezesem jest p. J. Smulski. Stosunek ten będzie polegał na tem, że wszystkie pieniądze przez naszych emigrantów składane w tym Banku, będzie Bank krajowy za pisemnym zleceniem nabywcami wypłacał adresatom w kraju. Również ustanie potrzeba przekazywania pocztą pieniędzy do Ameryki, wystarczy złożenie ich w Banku krajowym lub któremkolwiek jego zastępstwie, a Bank krajowy poleci polskiemu Bankowi w Chicago, aby złożoną kwotę przekazał adresatowi w Ameryce.

— **W Internacie im. G. Piramowicza** odbył się dnia 24 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu 300 rocznicy śmierci ks. Piotra Skargi, urządzonej staraniem wychowanków Internatu, uczniów męskiego seminarium nauczycielskiego. Przygotowaniem i nader starannem opracowaniem pięknie dobranego programu zajęł się długoletni kierownik Internatu, a szczyry i gorący przyjaciel młodzieży p. Ferdynand Szczurkiewicz.

Słowo wstępne wypowiedział prof. Butkowski. W dalszym ciągu odśpiewał chór młodzieży piękny „Hymn na cześć ks. Piotra Skargi“ (ks. R. Nowowiejskiego) i Gounoda „Chór żołnierzy“ z op. Faust, poczem nastąpiły deklamacje: Lubertowicza, „Pobudka“ i „Ku czci ks. P. Skargi“ wygłoszone przez uczniów seminarium.

Pięknie wplecionym punktem programu było solo skrzypcowe, wykonane przez jednego z uczniów, który odegrał Fielda „Melancholię“ i „Kujawiaka“ Wieniawskiego.

Zakończono uroczystość odegraniem „Obrazka scenicznego z życia ks. Piotra Skargi“, napisanego przez ks. Biskupa Wł. Bandurskiego, p. t. „Złote usta. Złote serce“.

Podczas pauz przegrywała orkiestra wychowanków Internatu.

Uroczystość zaszczylił swą obecnością Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski.

— **Kongres higienistów polskich** odbędzie się we Lwowie około 20 lipca 1913. Z kongresem ma być połączona wystawa higieny zdrojowisk i uzdrowisk polskich.

— **Wieczorek listopadowy w Kole literacko-artystycznym.** W sobotę, dnia 30 b. m., odbędzie się w Kole literacko-artystycznym wieczór ku uczczeniu 81 rocznicy listopadowej. Słowo wstępne wypowie prof. Józef Milewski, odczyt o roku 1831 wypowie prof. dr. Bronisław Dembiński. W produkcyi muzycznej weźmie udział Chór akademicki, oraz pni Ada Nekar, w deklamacyi pani Wanda Siemaszkowa i p. J. Chmieliński.

Bilety nabywać można już od dzisiaj w sekretaryacie Koła (pasaż Mikolaacha).

— **W Czytelnicy katolickiej** odbędzie dziś we czwartek wieczorek deklamacyjny-wokalny. Bilety do nabycia w sekretaryacie Czytelnicy. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Nowe stacje telefoniczne.** Z dniem wczorajszym oddana została do publicznego użytku sieć telefoniczna w Jezierzanach koło Buczacza, dnia 29 listopada b. r. oddana zostanie sieć telefoniczna w Niżniowie, a dnia 1 grudnia b. r. sieć telefoniczna w Tyśmienicy.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy św. Anny do ul. Trzeciego Maja sześć srebrnych łytek pożyczanych.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: dwa kawałki skóry, 6 kołnierzyków, pakiet herbaty, książkę szkolną w języku niemieckim.

△ **Samobójstwo.** W rzeczywistości przy ul. Andrzeja hr. Potockiego 1. 19 odebrał sobie wczoraj po południu życie wystrzałem z rewolwera służący Kazimierz Obojnicki. Powodem

samobójstwa była utrata posady. Zwłoki odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Ogień sufitowy.** Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł wczoraj po południu w jednym z mieszkań na I piętrze realności przy ul. Brajerowskiej Booznej 1. 4 ogień sufitowy, który ugasiła niebawem wezwana telefonicznie miejska straż pożarna.

△ **Znikł bez śladu.** Alojzy Mitronka, zamieszkały w Kleparowie, doniósł tutejszej policji, że od onegdaj znikł bez śladu jego siostreniec, 12 letni Władysław Koziewicz.

△ **Karambol.** W ulicy Zamarstynowskiej spłoszył się dziś rano koń rzeźnika Macieja Oleksowa, a pędząc na oślep, wpadł na wóz miejskiej kolei elektrycznej. — Wskutek gwałtownego zderzenia, koń padł nieżywy na miejscu.

△ **Znaczna kradzież.** Do sklepu towarów korzennych p. Michała Balasa przy ul. Brajerowskiej włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli znaczną ilość rozmaitych towarów, oraz około 550 kor. gotówką.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Leopolda Reizesa przy pl. Bema 1. 12 włamał się złodziej i skradł z pulareru, pozostawionego w mieszkaniu 120 kor. w banknotach po 20 kor.

Z budowy domu przy ul. Rzeźnickiej 1. 6 skradziono cztery ciężary do windy wartości 500 kor.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: we Lwowie, Florentyna Weberowa, wdowa po kontrolorze salinarnym, w 83 r. życia.

— **Katastrofa kolejowa.** Ze Stanisława telegrafują nam: Wczoraj około godz. 8 m. 20 wieczorem zderzyły się dwa pociągi towarowe, nr. 384 i 381, między stacyami Bukaczowiec a Żurawno-Nowosielce w oddaleniu dwóch kilometrów od stacji Bukaczowiec. Skutkiem tego wykołczyły się dwa przedzie wozy pociągu nr. 384. Maszynista pociągu nr. 381 i dwóch konduktorów pociągu nr. 384, odnieśli lekkie rany. Wypadek spowodował kierownik pociągu nr. 384, zarządziwszy odjazd pociągu z Bukaczowca bez zezwolenia urzędnika. Przeszkodę usunięto o godz. 1 w nocy. Pociąg pospieszny nr. 2 odszedł ze spóźnieniem trzygodzinnym z Bukaczowca, pociąg zaś 322 ze spóźnieniem 5 godzinnym ze stacji Żurawno-Nowosielce.

— **Zagroźona Świtez.** Tygodnik krajowawczy *„Ziemia“* donosi, że jezioro Świtez grozi oszpeceniu. Z powodu złych dróg koło jeziora, gubernator rozkazał wyrąbać lasy, znajdujące się na gruntach mokrych, gliniastych. Komisarze policji nowogrodzcy, wykonywując zbyt gorliwie rozkaz, kazali wyrąbać wszystkie lasy przy trakcie nowogrodzkim. „Niszcząca siekiera“ wycina przynajmniej prastare „równienki litewskich wielkich kniaziów“, ostatnie zabijki puszczy nad Świtezem. Część lasów już wyrąbano; obywatelstwo wszczyna akcję przeciw temu barbarzyństwu. Towarzystwo krajowawcze uczestniczy w przeciwdziałaniu.

— **XVIII. Zjazd chirurgów polskich** odbędzie się w Krakowie w dniach 20 i 21 grudnia b. r.

— **Echa zamachu na hr. Tiszę.** Rozprawa karna przeciw posłowi Kovacsowi o zamach na hr. Tiszę odbędzie się dnia 16 grudnia. Do rozprawy powołano 35 świadków. — Kovacs, który miał być 1 grudnia wypuszczony z więzienia śledczego, postawiono zatrzymać w więzieniu do dnia rozprawy.

— **Echa pożaru hotelu na Grado.** Z Tryestu donoszą, że aresztowano tam dnia 25 b. m. współwłaściciela spalonego hotelu „Lido“ na Grado, Oktawiana Querandotto pod zarzutem uczestnictwa w zbrodni podpalenia tego hotelu.

— **Zagadkowe samobójstwo dwu kobiet.** W pociągu, zdążającym z Pesztu do Marya-Teresyopolu, popełniły onegdaj samobójstwo dwie elegancko ubrane panie, których nazwiska ani pochodzenia nie udało się dotychczas zbadać. Powód samobójstwa jest również nieznanym. Jedną z nieznanym jest starszą kobietą, lat około 50, druga młoda, w wieku około 20. Przypuszczają, że to matka z córką. Wsiadły obie do przedziału drugiej klasy w Peszcie, same, bez rzeczy. Po drodze zachowywały się epokojnie, nie budząc szczególniej uwagi podróżnych z sąsiedniego przedziału. Zaraz za stacją Kiskörs wyszły na kurytarz, a z tamtąd do toalety. Tu targnęły się na własne życie, strzelając do siebie z rewolwera. Młodsza zginęła na miejscu, starszą znaleziono jeszcze przy życiu, ale bez przytomności. Skoro przyszła do siebie w szpitalu, odmówiła wszelkich zeznań. Próżno starano się dowiedzieć bliższych szczegółów. Dotychczas nawet nazwiska samobójczyń są nieznanymi, gdyż wyprnły one litery na białym i podyrwały znaczki firmowe od żakietów. W przedziale, w którym siedziały, znalazłono tylko bukietik chryzantemów i kartkę tej treści: „Do świetnej policji! Sekeya zwłok naszych jest zbyt ciężka. Jedyne nasze życzenie jest, aby nas pochowano z kwiatami. Jesteśmy obie Węgierkami i jedziemy do Hulas“

Kronika zagraniczna.

* **Sprzedaż biblioteki za 10 milionów koron.** W Nowym Yorku ukończono w tych dniach sprzedaż biblioteki, pozostałej po zmarłym Robertcie Hoe, fabrykancie drukarskich pras rotacyjnych. Sprzedaż odbywała się od półtora roku drogą licytacji. Bibliotekę podzielono na 79 działów. Miliarder Huntington zakupił dzieł za 5 milionów. Biblia Mazarina osiągnęła kolosalną cenę 250.000 koron. — Razem uzyskano za bibliotekę 10 milionów koron.

* **Krwawy dramat rodzinny.** W miejscowości Sannois — jak donoszą pisma paryskie — zamieszkały tam 57-letni Emil Beguery trzema wystrzałami z rewolwera zamordował swą, o kilka lat młodszą żonę, poczem oddał się sam w ręce sądu. Beguery, badany o motyw krwawego swego czynu, podał, iż nie mógłby się dłużej patrzeć na straszne cierpienia od dłuższego czasu chorej żony.

* **Sprawca zamachu morderczego na b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta,** John Schrank, został uznany — jak donoszą z Nowego Yorku — umyślowo chorym i umieszczony w Zakładzie obłąkanych.

* **Zamach na dyrektora policji.** Nieznany dotychczas morderca dokonał wczoraj zamachu na szefa policji londyńskiej Edwarda Henriego w chwili, gdy Henri przed swym mieszkaniem wysiadał z samochodu. Z trzech strzałów rewolwerowych, danych do niego, jeden zranił go śmiertelnie. Sprawcę zamachu aresztowano. Nie chce on podać ani motywów zbrodni, ani swego nazwiska; oświadczył tylko, iż jest Anglikiem.

* **Huragan,** jaki szalał przez kilka dni na wyspie Jamajce, wyrządził bardzo wielkie szkody. Naniósł na nią przez huragan olbrzymia fala morską zniszczyła zupełnie miasteczka nadbrzeżne Saanna la Mar i Luca. W wielu też miejscach zmyła tor kolejowy, wskutek czego kilka pociągów wykołczyło się. — Parowce, które przybyły do Kingstonu, donoszą, że w samej tylko zatoce Montego 42 osób padło ofiarą huraganu. — Przerwane są też w wielu miejscach komunikacje telegraficzne. Do miejscowości, dotkniętych katastrofą, wysłano zapasy żywności i 300 namiotów.

* **Straszny skutek bólu zębów.** Z Londynu donoszą: W miejscowości Bromley-Bow mieszka rodzina, składająca się z robotnika nazwiskiem Ager, jego żony i dwojga dzieci. Od kilku dni cierpił Ager na dotkliwy ból zębów, więc udał się do szpitala londyńskiego, celem wyrwania dwóch zębów. Ponieważ przybył po godzinie ordynacyjnej, kazano mu zgłosić się dopiero nazajutrz. Ager wrócił wobec tego do domu. Na drugi dzień rano, żona wchodząc do sypialni, spostrzegła męża leżącego na podłodze z poderżniętym gardłem, a wkołysce dziecko, również zarżnięte. Skrwawiona brzytwa leżała na ziemi. — Widocznie Ager wskutek szalonego bólu dostał napadu szału, zarżnął dziecko, a potem odebrał sobie życie.

* **Import dzieł sztuki w Stanach Zjednoczonych.** Popyt na dzieła sztuki jest, jak wiadomo, bardzo znaczny w Stanach Zjednoczonych. W roku 1910 11 importowano tam za 22 i pół milionów dolarów, a w r. 1911/12 za 36 milionów. Import wzrósł zatem o 60 proc. Głównym dostawcą dzieł sztuki jest Francja; eksportowała ona bowiem za 17 milionów dolarów. Następnie Anglia, która sprzedała za 15 milionów, potem Niemcy za 1¼ mil. Na samym końcu zaznaczają się Włochy z sumą 740 tysięcy dolarów. Najwięcej lubowała się Ameryka w starych obrazach i wogóle w starożytnościach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Pierwszy koncert warszawskiej orkiestry filharmonicznej. — Neumann i Tadlewski). Ilekroć zjawi się we Lwowie orkiestra symfoniczna, wiedeńska, monachijska, czy też (jak wczoraj) warszawska, ogarnia nas żal, tęsknota i wstyd. Żal... za minionymi pieknyimi dźwiękami naszej Filharmonii, tęsknota ku czemuś podobnemu w najbliższej przyszłości i wstyd... że stolica ośmiomilionowego kraju, sama ćwierćmilionowa nie może się zdobyć na stałą orkiestrę. Ale cóż pomoga te „gorzkie żale“ i „postne rozmyślenia“, tu potrzebny naprawdę czyn i to nie jednostki, która na takie dzieło, zwłaszcza u nas, zdobyć się nie jest zdolną — potrzeba jakiejś wspólnej, ogólniejszej akcji, aby myśl utworzenia stałej orkiestry, kiełkującą od dawna w umysłach wielu ludzi, troszczących się o kulturę muzyczną Lwowa, przyoblek w szaty rzeczywistości.

Na razie cieszymy się tem, co nam importują, a w niniejszym wypadku radość nasza jest tem większa, że nie jest to orkiestra całkiem nam obca, ale polska, z tej kłuchanej sercu polskiemu Warszawy, orkiestra powołana do życia myślą i funduszami kilku ludzi dobrej woli i wielkiej energii. Od długiego zro-

regu lat utrzymuje się ona w Warszawie, miasteczko zasobniejszym i większym, lecz bez porównania mniej muzykalnym, niż Lwów i pod kierownictwem doskonałych dyrygentów (przedtem Młynarski, Fitelberg, obecnie Birnbaum), doszła do takiego stopnia doskonałości, że największe powagi muzyczne nie mogły się jej dość nachwalić.

Z nieladajakim programem wystąpiła przed nami ta orkiestra. Muzyka klasyczna reprezentowana jest przez czwartą symfonię Beethovena — czasy późniejsze przez Wagnera uwerturę faustowską, a najnowsze przez Ryszarda Straussa i Debussy'ego. W ten sposób każdy znajdzie coś dla siebie — konserwatysta, czy postępowiec.

Czwarta symfonia Beethovena op. 60 B. dur poświęcona jest hr. Oppersdorffowi, jako zamówiona przez niego za honorarium 500 guldów. Napisana została w r. 1806. Schumanu zowie ją „sunąłą dziewczicą między dwoma północnymi olbrzymami“, przez które rozumie symfonię trzecią i piątą. Ze wszystkich symfonii Beethovenowskich jest ona najmniej popularną, a nawet taki muzyk jak Karol Maria Weber, drwił z niej otwarcie (w artykule z 27 grudnia 1809 w *Stuttgarter Morgenblatt*). Obecnie zapatrujemy się na nią inaczej i choć popularności trzeciej, piątej, szóstej i siódmej nie osiągnęła, uważamy ją za jedno z najcharakterystyczniejszych dzieł Beethovena na przełomie dwóch jego stylów.

Uwerturę faustowską pisał Wagner w r. 1840 w Paryżu w największej nędzy. Tytuł brzmi „eine Faustouverture“, czem zaznaczył twórcę, że nie jest to uwertura do „Fausta“ Goethego, ale uwertura faustowska, jako wpływ uczuć podobnych do tych, które miały bohaterem tragedji. Wagner w autobiografii swojej powiada, że powstała ona pod wrażeniem IX. symfonii Beethovena, którą słyszał w Paryżu pod Habeneckiem, jako pierwszą część planowanej symfonii faustowskiej (myśl tę rozwinął potem Liszt). Potężna w koncepcyi — ogromnie jednolita w przeprowadzeniu należy ona do najdojrzalszych dzieł Wagnera, a z czysto instrumentalnych jego dzieł jest najlepszą.

Faustowskim w pomysłach jest także poemat symfoniczny R. Straussa p. t. „Życie bohatera“, ta jedyna w swoim rodzaju autobiografia symfoniczna. Napisana od sierpnia do końca grudnia 1898 w czasie walki Straussa z intendenturą monachijską i przeniesienia się na stałe do Berlina, przedstawia, w genialny sposób za pomocą tonów życie wielkiego człowieka w jego przebiegu ziemskim, dzieląc je na podziały: bohater, jego przeciwnicy, jego towarzyska życia, jego dzieła wojenne, pokojowe, ucieczka przed światem i zgon. Autocytaty z dzieł kompozytora „Don Juan“, „Śmierć i wyzwolenie“, „Sen o zmierzchu“, „Gnntam“, „Zaratuszta“ i t. d. wskazują aż nadto wyraźnie, kogo jako bohatera Strauss miał na myśli. Dzieło same z logiczną zbudowaną konsekwencją, roi się wprawdzie od dysonansów i rozmyślnej kakofonii, zawiera jednak pierwszorzędne piękności, jak n. p. epizod miłośny w Ges-dur, wspaniale odmalowaną walkę i piękne, poetyczne zakończenie, gdzie solo skrzypcowe wiodzie w najwyższe regiony, a instrumenty dęte koronują to wniebowzięcie głębokim westchnieniem. Nadzwyczaj komiczne są efekty orkiestralne, których użył Strauss celem ośmieszenia swych przeciwników.

Całkiem inne są pastelowe obrazy nastrojowe Debussy'ego „Nuages“, „Fêtes“, „Sirenes“, noszące ogólny tytuł „Nokturny“, napisane w r. 1897, wydane w 1899 r. u Fromonta. Tylko dwa pierwsze były zagrane wczoraj, gdyż do trzeciego potrzeba jeszcze 16 głosów kobiecych. (Usłyszmy go wkrótce w gal. Towarzystwie muzycznym). Styl Debussy'ego, zasadzający się na braku tematyki, zacieraniu linii melodycznej i na specjalności do tego celu służącej delikatnej instrumentacji, unikającej silniejszych akcentów i wyrazistości, czy też plastyki, ukazuje się tu w całej pełni. Motywy są nieuchwytnie, rozlane — barwy orkiestralne zatarte, miękkie nałożone, ale przez to właśnie osiąga autor zamierzony nastrój — w pierwszym nokturnie obraz przesuwających się, goniących po niebie, czasem zaciemniających słońce chmur przy ciągłej jednostajności samego nieba — a w drugiej tanczy nastrój jakiejś uroczystości leśnej, na której fauny i nimfy zawadzą tan w poćieniu drzew. — A dzieje się to prawdopodobnie w krainie Hesperyd, gdyż nazbyt wyraźnie zalatują Debussy'ego ulubione motywy hiszpańskie.

Orkiestra warszawska i jej dyrygent okazali nadzwyczajne zdolności zastosowania się do różnorodności stylów granych kompozycji. W uwerturze Wagnera brak było jeszcze rozegrania się, a także z powolnym tempem pierwszych dwóch części symfonii Beethovenowskiej i nie zawsze uzasadnionymi w dziele klasycznym rubatami, niejedną by się nie zgodził. Za to dwie ostatnie części nokturnu Debussy'ego i poemat Straussa, zagrane były doskonale, mimo, iż niefortunne umieszczenie orkiestry na scenie odbierało jej dużo siły i blasku. Bardzo dobre są w tej orkiestrze instrumenty drewniane dęte, smyczki spisują się też dzielnie, za mało siły ma tylko blacha i perkusya.

Dyrygent p. Birnbaum dyryguje z wielkim temperamentem, nie wkracając jednak ni-

gdy w dziedzinie pozy lub nieelegancyi, czu- że to dyrygent nowoczesny, który mimo wszelkiego respektu dla „starych“, najbardziej ukochał „młodych“.

Publiczność, która szczerze wypełniła salę teatru, rozgrzała się dopiero po Beethovenie; największe jednak oklaski zbierali filharmonicy warszawscy przy końcu, za odegranie utworu Straussa, należącego do najtrudniejszych w literaturze orkiestralnej.

Jutro usłyszymy symfonię Paderewskiego, „Króla Kofetę“ Różyckiego i „Leonora“ Beethovena, będzie to więc prawie wieczór muzyki polskiej, prawdopodobnie też wieczór jej tryumfu.

Nakoniec zaległe sprawozdanie z koncertu poniedziałkowego pp. Neumanna i Tadlewskiego. Zaznaczyliśmy już, że głównie chodziło tu będzie o sprawdzenie postępu tych dwóch zdolnych byłych uczniów tutejszych szkół muzycznych. Koncert poniedziałkowy wykazał większe postępy u p. Tadlewskiego, niż u Neumanna, którego występ jako wirtuozu i kompozytora jest trochę przedczesny. Przed zdobyciem (przynajmniej pewnego stopnia) doskonałości w technice skrzypcowej czy kompozytorskiej, nie powinno się sięgać po laury publiczne. „Pierwsze kompozycje, tak jak pierwsze koty, należy topić czy palić“ — radził Schumann, a młodemu człowiekowi nie czyni się dobrze, jeśli się bezkrytycznie wydaje wszelkie pierwociny talentu kompozytorskiego, który tkwi w nim w istocie, ale nie ma żadnych podstaw naukowych. P. Tadlewski znów niepotrzebnie wybrał do grania polonez As-dur Chopina, mimowoli zmuszając słuchaczy do porównań ze Sliwińskim, Busonim czy Carene, gdyż publiczność szersza nie może zastanawiać się nad tem, że to gra uczeń jeszcze, który będzie mistrzem zapewne dopiero wtedy, gdy ukończy „szkołę mistrzowską“.

E. Walter.

Bronisław Gubrynowicz ogłosił w „Sprawozdaniu z czynności Zakładu nar. im. Osolińskich“ za r. 1911, a z kolei w osobnej odbitej cenną rozprawę p. t. „Kilka kart ze stosunków Krasieńskiego z Mickiewiczem“. Wszystko, co tyczy się naszych wieszczów, budzi zawsze wielkie zainteresowanie; potęguje się ono dziesięciokrotnie, gdy mowa o wzajemnym stosunku i oddziaływaniu na siebie — w życiu i w pismach — Mickiewicza i Krasieńskiego. Karty zebrane przez dr. Gubrynowicza, są bardzo ciekawe i zasługują na pilną lekturę. Dwa spotkania genialnych poetów polskich w latach 1830 i 1848 wypadły wśród tyle odmiennych warunków i nastrojów; Mickiewicz w pierwszej i drugiej epoce swego życia tak różne wyierał na Krasieńskiego wrażenie; wzajemny ich stosunek różnił się tak znacznie w czasie pierwszego i drugiego spotkania — że warto było istotnie temat ten opracować, mimo całą zwięzłość rozprawki dr. Gubrynowicza — z właściwą mu sumiennością i erudycją. Dzięki właśnie wspomnianym przed chwilą zaletom, praca dr. Gubrynowicza stanowi ważny przyczynek, nieobojętny bynajmniej dla przyszłych badaczy życia, wpływów i twórczości Mickiewicza i Krasieńskiego.

Z teatru miejskiego donoszą: Jutro w piątek, w rocznicę listopadową przedstawionym będzie o godzinie pół do 5 po południu, wspaniały dramat Stanisława Wyspiańskiego, „Wesele“. Ceny miejsc popołudniowe. W roli Racheli debiut pny Ady Radwanowej.

Wieczorem, o godz. 8.15, II. i ostatni koncert Filharmonii warszawskiej.

W sobotę po południu dla młodzieży szkolnej, patryotyczny utwór Lassoty, „Kościuszkę pod Racławicami“, a wieczorem zaś opera Thomasa, „Mignon“, debiut pny Slawickówny i gościnnie występ jej profesora Augusta Dianiego.

W najbliższy poniedziałek ukaże się po raz pierwszy na naszej scenie 3 aktowa komedia znanej spótki autorskiej G. de Caillavet i R. de Flers p. t. „Różyca“ (Primerose). Komedia ta grana na scenie „Komedyi fran u skiej“ stanowiła najwybitniejszą atrakcję ubiegłego sezonu teatralnego w Paryżu i pod względem powodzenia osiągnęła rekord nad innymi sztukami.

Treścią jej są miłosne perypetje dwojga zakochanych, którzy po szczęśliwym usunięciu rozmaitych przeszkód łączą się z sobą. W treść tę, obfitującą w efektowne kolizje i powikłania wpleł autorowie „Króla“ i „Gaju świętego“ cały szereg wybitnie pomyslnych scen i figur, ożywiających całość właściwym sobie dowcipem i humorem. Tytułową rolę odtworzy na naszej scenie pani Irena Trapszo, która w tej subtelnej kreacji ma świetne pole do popisu. Abonament nr. 13.

Najbliższymi premierami w dziale dramatu będą: najnowsza, niezwykle efektowna sztuka Stanisława Kozłowskiego „Jeniec Napoleona“, a z obcego repertuaru 5-aktowa sztuka Kurta Neurode, osnuta na tle intryg na dworze carskim, p. t. „W świętej Rosyi“, oraz nie grana dotąd na żadnej polskiej scenie „Komedia miłości“, Henryka Ibsena. — W dziale operowym czynią się nieustannie przygotowania do wystawienia „Zazy“ Leoncavalla a najbliż-

szą premierą operetkową będzie wesoła operetka Lehara „Kochany Augustynek“.

Józef Mann, ulubieniec naszej publiczności, po całorocznej niebytności we Lwowie, przybędzie w przyszłym tygodniu z Wiednia za urlopem tylko na dwa gościnne występy w operze Verdiego „Aida“, które odbędą się we wtorek 3 i we czwartek 5 grudnia. Pan Mann śpiewa, jak wiadomo, świetnie Radamesa. Jako Aida wystąpi gościnnie Janina Korolewicz-Waydowa, znakomita wykonawczyni tej partii, którą nie tylko u nas ale i na scenach zagranicznych, a ostatnio w Australii święciła wielkie tryumfy. W partii Anneris wystąpi gościnnie Ada Nekar, sympatyczna artystka, znana z przeszłorocznego sezonu operowego. Amonastrem będzie p. Okoński, Arcykapłanem p. Munchinger. Dyryguje kapelmistrz Bronisław Wolfsthal. Obydwa te przedstawienia „Aidy“ zapowiadają się doskonale.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, 28 listopada, „Wróg kobiet“, operetka. — W piątek, 29 listopada, wyjątkowo o godzinie pół do 5 po południu ku uczczeniu rocznicy listopadowej „Wesele“, dramat Stan. Wyspiańskiego. Ceny miejsc popołudniowe dramatu. — W piątek, 29 listopada, o godzinie 7-30 wieczorem II-gi koncert Filharmonii warszawskiej. — W sobotę, 30 listopada, o godzinie 3 ciej po południu dla młodzieży szkolnej „Kościuszkę pod Racławicami“ — W sobotę, 30 listopada, o godzinie 7-30 wieczorem „Mignon“, opera Thomasa, debiut Wandy Slawickówny, użycie prof. A. Dianiego, oraz gościnnie występ Augusta Dianiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 29, o godzinie 7-30 wieczorem „Warszawianka“. Pieśń z r. 1831 napisał St. Wyspiański. „Legion“, obraz 3. „Noc listopadowa“, obraz I. St. Wyspiańskiego, ku uczczeniu rocznicy listopadowej. — W sobotę, 30, „Dobre skrojony frak“, krotchwiła. — W niedzielę 1, o godz. 3-30 po poł. „Kobieta, grai wino“ komedia. — W niedzielę 1, 7-30 wieczorem „Dobre skrojony frak“, krotchwiła. — W poniedziałek 2, Trylogia p. t. „Zygmunt August“. Część III. „Ostatni“, dramat w 5 aktach napisał L. Rydel.

Z TEATRU.

(„Lekarz mimowoli“, komedia w 3 aktach Moliera, przekład Tadeusza Żeleńskiego).

Bardzo chwalebne zadania podjęła się dyrekcja naszego teatru: oto zamierza wystawić szereg najcenniejszych komedij Moliera, które równocześnie ukazały się w wydaniu książkowym w przekładzie Tadeusza Żeleńskiego (Boya). O znaczeniu dzieł Moliera w rozwoju światowej dramaturgii, a szczególnie polskiej literatury scenicznej, zbytecznym jest pisać; wie o niem przeciętnie inteligentny człowiek, uczono o tem każdego w szkole. Podkreślić tylko należy inicjatywę dyrekcji, która chce przypomnieć szerszemu ogółowi tego proajca komedij, którego dzieła przysypuje już powoli popiół niepamięci.

Jeśli mimo staromodnej faktury scenicznej i sytuacji, które mogły bawić przed półwieciem, dziś jednak robią naiwne często wrażenie, komedye Moliera potrafią zająć i ubawić widza, to najlepszym dowodem jest, że tkwią w nich wartości nieśmiertelne, pewien specjalnie molierowski humor, żywość akcyj, świetna obserwacja ludzi i plastyka, a więc to wszystko, co składa się na prawdziwe dzieło sztuki. Dlatego też sztuki molierowskie, nie tylko najcenniejsze, ale i słabsze, jak wczorajsza, ściągają będą jeszcze długo widzów.

Wczorajszy „Lekarz mimowoli“ (po francusku „Médicin malgré lui“) jest jedną z kilku komedij, w których Moliere, niecierpiący podobno lekarzy, obrał sobie za cel ironiczno-farsowych pocisków reprezentantów sztuki Eskulapa, którym nie szczędził uszczypliwych docinków w „Le docteur amoureux“, „L'amour médecin“ i „Le malade imaginaire“.

Wczorajsze podrzwanie ze sztuki lekarzkiej mogły 250 lat temu nie tylko bawić, ale i zawierać wiele słusznych stron, dzisiaj widz śmieje się z nich dlatego tylko, iż podane są w doskonałej formie, wśród mnóstwa komicznych sytuacji, następujących żywo po sobie, w trzech krótkich odsłonach.

Doktorem mimowoli jest drwal Sganarel, który pokłóciwszy się żoną, dał jej po rządu admonicę kijem. Żona postanawia się zemścić i korzysta ze sposobności, iż przed domem ich zjawiają się dwaj służący, szukający lekarza dla córki pana, która nagle o-niemiała. Korpulentna małżonka Sganarela przedstawia go jako cudownego lekarza, któ-

ry jest jednak dziwakiem i ukrywa się przed ludźmi, udając kowala. Sganarel wypiera się tego, dopiero służący kijem zmuszają go do przyznania się, że jest lekarzem i prowadzi go do pana. Sganarel zaczyna panną badać i leczyć swoją „metoda“, że istotnie trudno się nie śmiać. W trakcie leczenia, za które dostaje sówite wynagrodzenie, dowiaduje się, iż panna udaje niemową, nie chce bowiem wyjść za mąż za starego niedołęę, którego jej swata ojciec, tylko za młodego Leandra. Leander ze Sganarelem układają fortel, panna odzyskuje mowę, tymczasem mimowolne oszustwo „doktora“ wychodzi na jaw i Sganarelowi grozi ciężka kara. Wybawia go z kłopotu Leander, który nagle dostaje wiadomość, że umarł bogaty wuj i zapisał mu cały majątek. Młodzi się pobierają, drwał ze złotem w kieszeni powraca do domu.

„Lekarz mimowoli“ grano na naszej scenie może nie wysmienicie, ale przeważnie poprawnie, z wyjątkiem Feldmana, który był doskonały. Reszta artystów wywiązała się sumiennie ze swojego zadania, dając postacie nie całkiem może „stylowe“, ale opracowane rzetelnie.

Tempo gry było żywe.

Wieczorny koncert prawdopodobnie sprawił, że publiczności zebrało się niewiele. Ta, co była, bawiła się doskonale, wywołując po każdym akcie komicznego lekarza i jego towarzyszy.

Zastępca.

Kilka myśli

o zdobieniu wiejskich kościołów.

(Dokończenie).

Zaczem nie należy niczego z dawnych rzeczy niszczyć i usuwać, choćby to był nie-lubisny barok, bo każdy szczegół i każdy fragment w starym kościele, to tradycja u-święcona skarbnica i niema mowa najgłębszych, najdroższych uczuć nie tylko religijnych, czego zastąpić nie może żaden błyskotliwy, a marny wyrób fabryczny.

Powszechnie znana jest rzecz, jak li-czne działy się tu i niestety dzieją się jeszcze nieumiejętne i niszczyielskie zmiany, przebudowy i odnawiania.

A wszystko dlatego, ponieważ w przed-miocie sztuki, wymagającym, prócz długich, ścisłych i trudnych studiów, przedewszyst-kiem specjalnego przysposobienia i uzdolnie-nia, czuje się każdy powołany i uprawni-ny do wydawania najbardziej zasadniczych sądów i odpowiedzialnych wyroków zagłady.

Nie lepiej i nie inaczej dzieje się nie-jednokrotnie z całym, nie znszącymi się na rzeczy komitetami. W ten sposób powstają i mnożą się, urągające całemu naszemu dorob-kowi cywilizacyjnemu i wysokiemu poziomowi naszej sztuki: nieartystyczne pomniki, nie-kulturalne przedsięwzięcia i nierzadko wprost barbarzyńskie przebudowy, czy restauracje świątyni i innych zabytków.

Ażeby uniknąć w przyszłości mylnych sądów o dzisiejszej naszej działalności na polu sztuki i jej historii, należałoby tedy jak najrychlej potworzyć urzędy i rady konser-watorskie z mocą egzekutywy, tudzież usta-nowić ścisłą, fachową kontrolę przy udziela-niu zezwoleń na wszelkiego rodzaju publiczne roboty i przedsięwzięcia artystyczne.

Dalej opowiada autor z tą samą dosa-dnością i uczuciowością zarazem, bądź o ni-szczeniu i usuwaniu, bądź też o nieumiejęt-nem odnawianiu i ozdabianiu pojedynczych części składowych, całych wnętrz, przyborów i sprzętów kościelnych.

Przepięknie opisuje znaczenie wieży i zawieszonych na niej dzwonów, nie pod wzglę-dem tektonicznym, liturgicznym i obrzędo-wym, lecz czysto uczuciowym i symbolicznym.

Następnie jest mowa o malarskim zdo-bieniu wnętrz kościelnych.

„Zadanie dekoracji malarskiej, zauwa-ża autor trafnie, powinno zawsze przyjść z pomocą planom budowniczemu, zamiast je u-trudniać“, albowiem „każdy ornament powin-nien mieć głębsze znaczenie, nie grube, przed-miotowe, lecz estetyczne, które mówilo by o czynności ozdobionej części...“. „Barokowy szczegół zdobniczy, bez związku z jakąś zna-czniejszą częścią składową całości, jest wprost dziwolągiem, zdradzającym najzupełniejszy brak smaku, a podstawa tego leży w kompletnem niezrozumieniu myśli przewodniej całego dzieła sztuki“. Ostatnie zdanie jest, jakby zbyt łagodną jeszcze krytyką niemożli-wego oszczędzania przez kompletne nieudolną „restauracyą“ obu ołtarzy bocznych w przepięknym naszym kościele dominikańskim.

Inny przykład ujemny, to „odnawienie“ wcale dobrego w swych kształtach i propor-cjach ołtarza barokowego w pewnym pię-kym barokowym kościele w okolicy Lwowa. Przy niedawnej restauracji ustrojono go, według „smaku lokalnego“ w oslepiający, jaskrawo zielony kolor o metalicznym poły-sku ze złotymi żyłkami, co przypomina odrzu-najlichszego gatunku blaszane wyroby jar-marsczne i t. p. liche a ordynarne świecideł-

ka. I oto na takiej marnocie wzorowano się przy „odmalowaniu“ i „odzluceniu“ główe-go ołtarza w dość dużym, murowanym, sty-lowym i historycznym kościele parafialnym. Przykładów takich jest niestety wiele. W ja-kiż inny sposób można takim „gustem“... za-pobiedz, jak ochronić się przed tego rodzaju „pięknościami“, jeżeli nie jak najszybszym wydanie egzekutywnej ustawy konserwator-skiej. Cóż bowiem, wobec braku wszelkiego zrozumienia rzeczy, pomoże głoszenie zasady, że zadaniem artysty, jak czytamy w cennej broszurce, jest dostosować nowe malowidło do pozostałych resztek...; tak, jak obowiąz-kiem kaznodziei jest wskazywać zawsze na zachowaną dekoracyę ścienną, jako na bez-porednie świadectwo zawsze zwyciężkiej wiary i pobożności“.

Dzisiejszemu kultowi, według zdania autora, odpowiada najbardziej ołtarz baroko-owy, a to przez wzgląd na tabernaculum, któ-re przy nasadzie ołtarzowej w stylu gotyckim, musiałoby tylko zaważać i psuć bar-monię czystej stylowości, a zwłaszcza t. zw. ołtarza szafastego, jakim n. p. jest ołtarz Stwosza w kościele Maryackim w Krakowie.

Albowiem najzupełniej zbędny ten do-datek naraża nas tylko ze strony licznych, obcych i swoich zwiedzających na słuszny zarzut braku zrozumienia i należytej oceny Stwoszewego arcydzieła. Autor posuwa się w uwielbianiu ołtarzy barokowych aż nazbyt daleko, twierdząc niesłusznie, że „wszelkie inne usiłowania będą nonsensem...“, elimi-nując tem samem, prócz stylu gotyckiego także styl renesansowy, oraz zawsze żywotną romańszczyznę.

Wszak nasady ołtarzowe wykonane w o-bu tych stylach dadzą się znakomicie dosto-sować do ustawionego na środku mensy ta-bernaculum, przyczem może nawet silniej je-szcze niż w baroku, względnie rokoku, da się tu zaakcentować ważność jego przeznaczenia na pryncypalnym miejscu ołtarza. Na-leży jednak przyznać, że w żadnym innym stylu, tabernaculum nie da się tak ściśle, a zarazem tak malowniczo połączyć z nasadą i wogóle z całością ołtarza, jak właśnie w ba-roku.

Do ołtarza głównego muszą być jak najściślej dostosowane nie tylko wszystkie oł-tarze boczne, lecz także organy, ambona, ba-„ustrada, konfesyonały i wogóle wszystkie sprzęty kościelne, tak, by wewnątrz świątyni tworzyło harmonijną i monumentalną całość.

Nadzwyczaj doniosłego znaczenia jest zdanie, w którym autor tak wyraża myśl: „Nikt od ciebie tego nie wymaga, byś się niewolniczo trzymał szczegółów reszty urzą-dzenia, ale jedynie, abyś się w zarzysie i bar-wie dostosował do ogólnej harmonii, abyś się trzymał tego, co istnieje“.

Bo też najzupełniej mylna jest zasada, że każdy zniszczył szczegół, czy sprzęt w kościele musi być konieczny taki sam, jak inne tego rodzaju przedmioty. Jako przykład ujemny może posłużyć katedra w Tarnowie, gdzie przed niewielu laty dobudowano naj-wierniej taką samą drugą zakrystyę, jaką jest po przeciwnej stronie zakrystya stara. Dziś już nikt nie rozróżni, która przybudówka jest pierwotna, a która powstała o kilka wieków później, za naszych czasów. Zbytecznym jest wykazywać jak bardzo szkodliwe i niekultu-ralne jest takie świadome fałszowanie prze-szłości i historii.

Wszelki nowy dodatek przy jakiegol-wiek dawnej budowli powinien odrazu wpa-dać w oko i opowiadać jasno, z jakich pocho-dzi czasów i jakie stworzyły go pokolenia. Ścisłe i wiernie według pierwotnemu musi być dorobiona tylko zniszczona, lub braku-jąca część jakiegoś zabytku, który może je-szcze być uzupełniony i zachowany, n. p. rzeźby, obrazu, sprzętu, czy całego budynku. Jeżeli zaś z dwóch posągów, sprzętów, czy obrazów, tylko jeden daje się odnowić, wzglę-dnie uzupełnić, to z reguły i zasady nie na-leży wykonywać drugiego ściśle według wzoru pierwszego, bo nie będzie to niczem innym, jak tylko świadomym fałszerstwem, więc dzie-łem bez znaczenia i wartości artystycznej.

Przykładem ujemnym mogą tu być naj-nowsze, a pozbawione wszelkiej wartości este-tycznej uzupełnienia, posagi i t. p. rzeczy, wykonane szablonowo przy oststecznem wy-kończeniu tuwu kolońskiego. Za przykład do-datki mogą posłużyć ornamenty z moderni-tycznym motywem słonecznika, tudzież głów typów ludowych, użytych przy odnawianiu katedry na Wawelu. Inna rzecz, że odohy te nie są zbyt artystyczne, ani też nie są dobrze zharmonizowane z całością wnętrza świątyni; w każdym jednak razie są przeja-wem usiłowań twórczych, a tem samem mó-wią już dziś i będą mówiły w wiekach przy-szłych z jakiego pochodzą czasu i jakich da-żeń, jakiego ducha są wyrazem. Że tak, a nie inaczej pojmovano sprawę w dawnych epo-kach stylów, to rzecz ogólnie znana. Celowe podrabianie przeszłości i świadoma, zasadni-cza imitacya dawnych wzorów zaczęła się do-piero z nastaniem t. zw. epoki klasycyzty-cznej, szukającej ideału piękna nie w twór-cości jedynie, lecz w kompilowaniu obcych i minionych już, a najszczytniejszych warto-ści estetycznych.

Ważną rzeczą w kościele jest także posadzka, zajmująca, jak autor trafnie zauważa, „trzecią część całego pola widzenia“. Dlatego też w sztuce wczesno-chrześcijańskiej tak wielką przywiązywano wagę do ozdób i całej ornamentyki pawimentów.

Całe wnętrze bazyliki miało opowiadać wszystkim swoim mozajkami nie umiemyemu czytać wiernemu o czynach i cudach Chrystusa i Świętych Pańskich; miało go pouczać o wielkiem dziele odkupienia świata i zbawienia dusz. Za pośrednictwem wzroku starano się utrzymać uwagę w ciągłym napięciu i skupieniu nad rzeczami świętymi, zniewalano do rozmyślań kontemplacyjnych i usiłowano przemówić pełnymi tajemnego uroku znakami symbolicznymi do dusz wierzących, rozbudzając ekstazy żądne uczucia religijne. Gdziekolwiek padł wzrok wchodzącego do świątyni, zewsząd przemawiał doń obrazowo przedstawiony, wzniosły i zaziemi, a surowy w swej powadze i sprawiedliwości, święty Majestat boży.

Jakże inaczej dzieje się dziś. Podobnie, jak każdy szczegół w kościele, nie wyłączając paramantów, tak też i posadzka nie usiłuje wcale przyczynić się do zbudowania i podniesienia ducha, lecz stara się tylko odnieść w ten sposób wzrok i zaimponować prostaczkom powierzchownym blichtrzem i błyskotliwością fabrycznej lichoty, pozbawionej wszelkiej myśli i wszelkiego artysty.

A dzieje się tak dlatego, bo wszystko, czego kościół potrzebuje, kupuje się gotowe w sklepach i fabrykach, artyści zaś nasi, jak słusznie biada autor, „darmo czekają na zamówienia, któreby im przyniosły pociechę duchową, podniecie, a przede wszystkim podniesienie umysłu. Jeżeli artysta dziesiątki lat nie otrzymuje żadnych zamówień kościelnych, to jak się ma dostosować do ducha tego malarstwa?“

I oto mamy znowu jedną z głównych przyczyn upadku sztuki religijno-kościelnej.

Mimo to wszystko jednak bardzo, a bardzo nam jeszcze daleko do należytego zrozumienia, że o wiele korzystniej sprawić choćby jeden drobny, a oryginalny i artystycznie wykonany przedmiot raz na kilka lat, niż cały bazar lichy tandety kościelnej. Taka bowiem rzecz, sporządzona według pomysłu artysty, choćby to był tylko trybularz, okładka do mszału, czy inny jakiś drobiazg, będzie miała zawsze historyczną wartość i znaczenie. Każdy zaś inny przedmiot większy, jak ambona, ławki, ołtarze, chrzcielnice, stalle, obrazy i t. d. wykonane według oryginalnych projektów wybitnych artystów, wyjąją zawsze przez długie wieki silną atrakcją i przynęta nie tylko dla specjalnych znawców i historyków, lecz i dla szerszych kół społecznych. Jakże ztąd korzyści i jakie znaczenie dla danego kościoła, nad tem nie trzeba się rozwodzić.

Następnie omawia autor i wytyka błędy przy odnawianiu i odmalowywaniu ołtarzy barokowych, oraz poświęca kilka trafnych uwag witrażom, zaznaczając najzupełniej słusznie, że nie nadają się one wcale do kościołów barokowych, co jednakże ostatnimi czasy weszło niemal w powszechny zwyczaj. Przeciwnemu restauratorowi zdaje się bowiem, że kościół wywoła jak najlepsze wrażenie i tem bardziej przykuje uwagę wierzących do rzeczy świętych, im bardziej całe jego wnętrze będzie lśniło połączonym szczerem i kłócącymi się ze sobą jaskrawymi barwami.

„Jak gdyby, pisze autor bardzo trafnie, jeden wartościowy przedmiot nie mógł na delikatnym umyśle wywrzeć większego wrażenia, niż krzyżająca lichota w złym, a przez to nietrwałym materiale“.

„Pierwszą zatem rzeczą“, konkluduje w końcu, do której nawoływać trzeba, jest chrześcijańska enota skromności i cierpliwości — drugą większą to miłość. Kochajcie swoje kościoły umiłowanymi prawdziwie, jak ojciec kocha swe dziecię... Im głębiej pogрузicie się w zrozumieniu tego, co przodkowie dla kościoła zrobili, im więcej nauczycie się rozumieć, że oni nie czynili niczego, nad czemby się dobrze nie zastanowili w umyśle i sercu, tem bardziej będziecie się obawiali naruszać ich dzieło. A skoro wam samym takie zadanie przypadnie w udziale, to będziecie się do niego zabierali z tem większą ostrożnością i z większym poczuciem odpowiedzialności przed gminą, kościołem i przed potomnością, aby wasze dzieło nie było tylko złudnym zadowoleniem próżności, lecz czynem, godnym czci i sławy Boga, Kościoła i świata“.

Myśl ostateczna: nie przedsiębrać niczego, nie kupować fabrycznej tandety i nie sprawić żadnego, choćby drobnego przedmiotu nowego, bez poradzenia się i zapytania o zdanie ludzi fachowych i artystów. Jednakże nie znawców samowolnych, nie artystów podrzędnych, lecz zwracając się wprost do sił najwybitniejszych. Albowiem kościół każdy, choćby najskromniejszy w ubogiej wiosce, to na długie wieki najtrwalszy pomnik i najlepsze świadectwo współczesnej kultury duchowej danego narodu. To najcenniejsza skarbnica, na przechowanie drogich i szlachetnych a jak najstaranniej hodowa-

nych owoców duchowych i płodów czysto umysłowych.

Najzupełniej bezpodstawa, błędne i fałszywe jest tedy zapatrywanie i zdanie, że do kościoła, zwłaszcza prowincjonalnego, wystarczy byle świecąca lichota, byle marny obraz. Z tak dziwnem a szczytnego celu niegodnym przyzwyczajeniem powinno się stanowczo zerwać. Nie nastąpi to jednak dotąd, dokąd nie będą ustanowione specjalne sądy orzekające, które wydawałyby swoje zezwolenia na przyjęcie do kościoła jakiegokolwiek, choćby drobnego przedmiotu do celów kultu i obrzędu.

Takie to nasuwają się myśli, poglądy i wnioski po przeczytaniu nadzwyczaj pożytecznej broszurki. Szkoda tylko, że język i styl tłumacza nie jest zupełnie poprawny. Rażą tam bowiem, tu i ówdzie nie polskie wyrażenia i zwroty, mylne szyk słów, oraz błędy pisowni, jakoteż fałszywa interpretacja wyrazu „mensa“, w znaczeniu nie tafla (blatu), lecz nasady ołtarza.

Jednakże bogata treść zaleca się samą i przykuwa uwagę czytelnika.

Dr. Józef Piotrowski.

OSTATNIA POCZTA.

Sejmowa reforma wyborcza.

Poln. Corr. ogłasza następujący komunikat:

U J. E. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego, który w ostatnich dniach bawi w Wiedniu, odbyła się w obecności J. E. P. Marszałka kraju hr. Gołuchowskiego konferencja przewodniczących klubów polskich sejmowych w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. Konferencja miała przebieg korzystny, tak, że było rzeczą możliwą zwołać na sobotę, dnia 30 b. m., do Lwowa posiedzenie prezydów polskich klubów sejmowych, a na niedzielę, 1 grudnia, posiedzenie polskich i ruskich prezydów.

* *Poln. Corr.* donosi, że posłowie polscy ze Szląska ks. Londzin i dr. Michajda zgłosili oficjalne wystąpienie do Koła polskiego.

— Z Zadaru donoszą: Podana przez kilka dzienników wiadomość o rzekomym zamachu na Namiestnika Dalmacji z okazji rzekomych demonstracji włoskich w Zadarze, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

— Przy wczorajszym wyborze prezydenta parlamentu Rzeszy niemieckiej oddano 371 kartek. P. Kaempf (postęp. partya ludowa) otrzymał 190 głosów, p. Dietrich (konser.) 60, — 117 kartek było pustych. 4 głosy rozstrzelone. P. Kaempf wybór przyjął.

— Z Ułjansutaj-Koto (Mongolia chińska) donoszą: Straż konsularna podwyższono do 120 ludzi. Oczekiwane jest przybycie 500 kozaków z mitrajkami. Liczba oficerów będzie podwyższona do 3.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 28 listopada. Izba posłów zajmuje się dziś pierwszym czytaniem projektu budżetowego. Przemawiał p. Laginja.

Wiedeń, 28 listopada. Komisja bankowa Koła polskiego odbyła 28 b. m. posiedzenie w obecności Prezesa Koła dr. Lea, PP. Ministrów Zaleskiego i Długosza. Na posiedzeniu tem P. Minister skarbu przedstawił komisji wynik kroków, poczynionych w celu zabezpieczenia nieprzerwanej ciągłości wypłaty funduszy wkładowych w Kasach oszczędności w Galicyi. Komisja przekonała się, że Rząd należy odcenia obecne położenie i nieprzerwanie działa, celem zabezpieczenia należytego funkcjonowania naszych instytucyj kredytowych. Komisja stwierdziła ponownie, iż do popłochu i do wynikającego z niego wybierania wkładek oszczędnościowych niema wcale powodu.

Ze względu na ciężkie szkody, na jakie kraj w stosunkach obecnych jest narażony, uchwalila komisja na wniosek p. Loewensteina wdrożyć akcyję w celu zapewnienia produkcji krajowej, oraz kupcom i przemysłowcom jak najszerszego udziału w doraznych dostawach na rzecz wojska. Komisja uchwalila uprosić Prezesa Koła polskiego i posła dr. Kozłowskiego, aby w tym kierunku przedstawili żądania komisji Zarządowi wojskowemu.

P. Minister Długosz przyrzekł i w tym względzie poczynić przedstawienia w Ministerstwach wojny i obrony krajowej, a równocześnie zakomunikował komisji bankowej, iż

Rząd wydał wszystkim władzom polecenie przyspieszenia wypłat należności przedsiębiorcom i dostawcom, oraz poczynienia jak największych ułatwień, celem zamiany kancej gotówkowych na listy gwarancyjne banków.

Wiedeń, 28 listopada. Na posiedzeniu prezesów klubów izbowych, które odbyło się dziś w południe, P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh oznajmił, że w tych dniach przedłoży Izbie trzy ustawy, a mianowicie ustawę o dostawie koni, o wsparciach dla członków rodzin w razie mobilizacji i o dostarczaniu ubikacji i środków przewozowych przez osoby prywatne i przez gminy w razie mobilizacji. Premier podkreślił potrzebę rychłego i gładkiego załatwienia tych przedłożeń i prosił Prezesów, aby porozumieli się w tej sprawie ze swemi stronnictwami. Umówiono się, żeby na razie nie rozszerzać porządku dziennego. Następne posiedzenie prezesów odbędzie się dziś wieczorem.

Kraków, 28 listopada. Dziś w południe zebrał się pełny komitet Towarzystwa rolniczego pod przewodnictwem Zdzisława hr. Tarnowskiego. Na porządku dziennym ważna sprawa klęski rolniczej.

Kraków, 28 listopada. Dziś o godz. 10 przed południem zebrał się komitet restauracji Zamku na Wawelu pod przewodnictwem J. E. P. Marszałka kraju hr. Gołuchowskiego. Obejrzano fasadę północną z nowymi obramieniami kamiennymi u okien, potem przystąpiono do obrad. Biorą w nich udział W. Ochmistrz Najw. Dworu Cesarskiego hr. Chołoniewski, Karol hr. Lanckoroński, Leon hr. Piniński, Henryk Sienkiewicz, członek Wydziału krajowego Onyszkiewicz i i. Na porządku dziennym szczegóły techniczne restauracji, podzielenie ubikacji na apartamenty Cesarskie i Muzeum narodowe, zniesienie wału austriackiego od strony północnej, dalsze badania nad najstarszą częścią Zamku około Kurzej Stopy.

Kraków, 28 listopada. Dziś rozpoczęła się sesja zimowa Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa Męcińskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie dyrekcji i komisji rachunkowych. Jutro przyznane będą datki z funduszu jubileuszowego i z funduszu dyspozycyjnego.

Wiedeń, 28 listopada. *Corr. Wilhelm* donosi: Za pozwoleniem Najj. Pana główne amiona nowonarodzonego Najd. Arcyksięcia, Syna Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i Najd. Arcyksiężnej Zyty, będą brzmiały: Franciszek Józef Otto.

Wiedeń, 28 listopada. Arcybiskup Nagl wyjechał dziś do Rzymu.

Wiedeń, 28 listopada. Dziś w nocy znów studenci w zwartych szeregach przedfilowali przed pomnikiem Deutschemistrów śpiewając hymn ludowy. Jeden ze studentów wygłosił patriotyczną przemowę, powtórzoną następnie przez innego studenta po włosku. Patriotyczna manifestacja zakończyła się trzykrotnem „Hoch“ na cześć Austrii, Najw. Dynastji i Włoch.

Budapeszt, 28 listopada. Minister skarbu Teleszki oświadczył współpracownikowi *Pester Lloyd*a w sprawie runu na niektóre Kasy oszczędności, że nie widzi przyczyny takiego zaniepokojenia. Niewątpliwie przeżywamy czas ciężki, ale przekonaniem ministra jest, że dyplomacya załatwi sprawy bieżące i nie będzie trzeba się zbrojną bronią interesów Monarchji. Ostatnie wypadki nie zachwiały nadziei utrzymania pokoju.

Warszawa, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Z powodu zbliżającego się terminu koncertu na rzecz słowiańskich państw bałkańskich, ks. Włodzimierz Czetwertyński i ks. Wład. Lubomirski, aranżerowie koncertu, wydali odezwę do społeczeństwa o poparcie usiłowań komitetu, urządzającego koncert.

Warszawa, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przy współudziale b. profesorów Szkoły Głównej warszawskiej Towarzystwo prawnicze odbyło uroczyste zebranie z powodu 50-tej rocznicy powstania Szkoły.

Kamieniec Podolski, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Ks. Łukowski został skazany na 2 tygodnie więzienia za to, że w rozmowach prywatnych i z ambony przestrzegał swych parafian przed marjawityzmem.

Wilno, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Przeprowadzono rewizję w Towarzystwie popierania pracy społecznej z powodu zarzutu, że stowarzyszenie przeznaczą swe fundusze na cele nielegalne.

Wilno, 28 listopada. (*Tel. pr.*) Władze cofnęły zezwolenie na urządzenie w języku polskim odczytu w Towarzystwie polskich robotników katolickich, domagając się, aby odczyt urządzało po rosyjsku.

Kijów, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Rozpoczął się proces przeciw Kuliabee, naczelnikowi ochrony, oskarżonemu o roztrwonienie pieniędzy państwowych, przeznaczonych

dla ochrony na czas pobytu cara w Kijowie w r. 1910.

Suwałki, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Majątek ziemski Osierdżnice, w gub. suwalskiej, kupił Bank włościański i rozpoczął parcelować go pomiędzy włościan rosyjskich, sprowadzonych z głębi Rosyi i gub. kijowskiej. Z tego powodu zostanie w Suwalszczyźnie utworzonych kilkanaście osad czysto rosyjskich. Bank włościański czyni u rządu starania o udzielenie ze skarbu państwa dla kolonistów zasiłków.

Petersburg, 28 listopada. W pałacu sportowym odbył się „koncert słowiański“ na rzecz bułgarskiego i serbskiego Czerwonego Krzyża. Wzięło w nim udział 6000 publiczności, w tej liczbie posłowie Serbji i Bułgaryi.

Petersburg, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Na zebraniu pełnem posłów Dumy postawiono na prezydenta Dumy forsować Redziankę, na zastępcę ks. Wołkońskiego i J. J. Fremowa. Koło polskie wstrzymało się od głosowania. Blok opozycyjny wraz z październikowcami liczy obecnie 26 głosów większości, większość ta wrośnie, o ile przyłączy się do opozycji grupa Krupieńskiego.

Petersburg, 28 listopada. (*Tel. pr.*) Na zebraniu postępców uchwalono program, którego najważniejszymi punktami są: zniesienie stanów wyjątkowych, odwołanie ustawy o zmianie ordynacji wyborczej, zaniechanie zamachów na odrębność narodową.

Petersburg, 28 listopada. Dziś otwarto sesję Dumy państwowej.

Petersburg, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Zarząd więzień wniosie do Dumy projektu przekształcenia kary ciężkich robót. W przyszłości roboty odbywać się mają nie tylko w więzieniach w Syberji, lecz także w Rosyi europejskiej. Osiedlenie ma być zniesione.

Petersburg, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Pisma donoszą ponownie o projekcie ministra spraw wewnętrznych w sprawie ograniczenia kolonizacji niemosyjskiej w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i bełarabskiej, a także na kresach syberyjskich. Projekt ma być identyczną kopją projektu Stołypina, wymierzonego głównie przeciw kolonizacji niemieckiej i polskiej na Rusi.

Ryga, 28 listopada. (*Tel. pryw.*) Strajk zecerów trwa dalej.

Królewiec, 28 listopada. Tutejsze władze otrzymały telegram kanclerza Rzeszy z prośbą, aby starszy prezydent wystąpił przeciw panującemu widocznie w tej prowincji wzburzeniu, które niezmiernie jest usprawiedliwione. Alarmujące wiadomości o rzekomych przygotowaniach wojennych po tej i tamtej stronie granicy prusko-rosyjskiej są bezpodstawa. Niemcy nie poczynili wcale szczególnych zarządzeń wojskowych, a nie nadeszły też wiadomości o rosyjskich zarządzeniach wojskowych, które wywołałyby zarządzenia takie po stronie niemieckiej.

Na Bałkanach.

Sofia, 28 listopada. Wobec podniesionego z kilku stron zamiaru oddania targu bułgarskiego pod rozstrzygnięcie konferencji europejskiej, rząd bułgarski stoi stanowczo na tem stanowisku, że rozstrzygnięcie kwestji bałkańskiej nie wymaga zwołania żadnej konferencji europejskiej. Rząd bułgarski zgodziłby się na taką konferencję, gdyby program jej był z góry ułożony i zawierał jedynie sankcyę, czy też uznanie nowej sytuacji.

Ateny, 28 listopada. Konsul niemiecki w Salonikach wystosował pismo do komendanta miasta z wyrazami ubolewania z powodu zajść, jakie wywołało znalezienie niemieckich pasportów u oficerów tureckich.

Ateny, 28 listopada. Naczelny wódz książę Konstanty donosił, że pułk kawalerji greckiej obsadził Kastorieę.

Konstantynopol, 28 listopada. Porta w komunikacie stanowczo zaprzecza, jakoby Porta rozważała sprawę zniesienia konstytucji i chciało zastąpić parlament Radą stanu.

Konstantynopol, 28 listopada. Z urzędowego źródła donoszą, że rokowania pełnomocników stron obu nie doprowadziły do rezultatu. Dziś większy ciąg rokowań. Słychać, że wczoraj pełnomocnicy tureccy obstawali przy linii granicznej, która Turcy pozostawia całe terytorium salonickie aż po Kirk-Kilise, państwa bałkańskie zaś żądały linii Emo-Saraj-Midja.

Konstantynopol, 28 listopada. Od 3 dni toczą się zacięte walki między Turkami a Grekami na Chios.

Konstantynopol, 28 listopada. Wielka część marynarzy austriackich i niemieckich wsiadła napowrót na okręty.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESŁANE.

„BAJKA“ Kinoteatr
Plac Maryacki.
Senzacja: Walka serc czyli Niewolnicy
piękności, humorystki i inne.

Poszukuje się kupna
Starych mebli mahoniowych
w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“.
Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

Marya Białecka.
Kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny.
KALECZA 6.

„HELIOS“ KINOTEATR
ARTYSTYCZNY
przy ulicy Grodeckiej 2.
Przedstawienia codziennie
od godz. 4 do 10.
Ceny miejsc: od 20 h. do 1 kor.

Dzisiejszy program:
1. Augustyn walczy ze swoim „ja“.
Allegorya. — 2. Dziennik Gaumont.
Aktualności. — 3. Wujaszek i sio-
strzeniec. Wesoła komedia. — 4 Nr.
482. Tragedya w 3 aktach. — 5 Film
wojenny Nr. 5: Bitwa Greków z Turkami.

BILETY do wagonów sy-
pialnych w kraju
i zagranicą
wydaje **Biuro miastowe**
C. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokołowski (Pasaż Hausmana 9)
obecnie
ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Jak zapobiegać pożarom
w miastach, miasteczkach
i po wsiach?
Instrukcja ostrożności ogniowej
dla mieszkańców kraju.
Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco
Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie
Ul. Jagiellońska 1. 3.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 listopada 1912.
Hotel Georges. Pp.: A. hr. Męciniński
z Dukli, A. hr. Romer z Wierzbie, J. hr.
Baworowski z Ostrowa, B. hr. Mięczyński
z Pedkamienia, S. Wychowski z Szumko-
wicz, K. Wencel z Pawełcz, K. Sroczyński
z Borysławia.
Hotel Wiktorja. P. T. Strzelecki z
Wydrcnej.
Hotel Europejski. P. R. Lisowski z Bo-
rysławia.
Hotel Imperial. P. J. hr. Młodecki z
Brodów.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.
Lwów, dnia 28 listopada 1912.

I. Akcje za sztukę.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	615— 625—
Banku galic. dla handlu i przem.	390— 400—
Kolei Lwów-Czerniowiec-Jassy po	495— 510—
200 zł. w. a. w srebrze	
Fabryki wagonów w Sanoku po	465— 475—
500 koron	
II. Listy zastawne za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wyló-	— —
sował z 10 pr. prem.	
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los	92-10 92-80
w 50 l.	
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los	86— 86-70
w 60 l.	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	93-50 94-20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	86— 86-70
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94— 94-70
Banku gal. dla handlu i przem.	
w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	92-50 93-20
Zemelnny Bank hipoteczny Lwów.	95-50 96-20
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr.	
(pierwsza emisja)	95— —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los	90-50 —
w 4 1/2 l.	
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr.	
los w 56 l.	83-10 83-90
III. Obligi za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Galic. fund. propin. 4 pr.	96-30 97—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	— —
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	91-30 92—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	81-50 82-20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81-50 82-20
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83-30 84—
4 pr. z r. 1908	82— 82-70
1) „ miasta Lwowa 4 pr.	79-30 80—
„ „ 4 pr.	86— 86-70
„ „ Krakowa, 4 pr.	83-50 84-20
IV. Monety.	
Dukat cesarski	11-40 11-50
20 frankówka	19-20 19-35
100 rubli rosyjskich srebrnych	252— 254—
100 „ papierowych	253-20 254-70
100 marek niemieckich	118— 118-40

1) Kupony opłacają 1 1/2% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 26 listopada 1912.

A. Ogólny dług państwa.	
płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.	
maj-listopad 4 pr.	83— 83-20
styczeń-lipiec	83— 83-20
Jednolity dług państwa w srebrze	
lutycz-sierpień	86— 86-20
kwiecień-październik	86-50 86-70
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1530— 1590—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	441— 453—
„ „ 1864 po 100 zł.	617— 629—
„ „ 1864 po 50 zł.	319— 331—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa	
reprezentowanych krajów koronnych).	
Austr. renta złota wolna od podatku	
za 100 zł. 4 pr.	108-65 108-85
Austr. renta w wal. kor. wolna od	
podatku 4 pr.	83— 83-20
C. Obligacje kolejowe.	
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	84— 85—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne	
od podatku za 100 zł. 4 pr.	108— 103-80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za	
100 zł. 5 1/2 pr.	105-50 106-50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk.	
(ostempl. akcje)	83-70 84-70
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron.	
wolne od podatku 4 pr.	83-75 84-75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.	
5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	424— 430—
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101-80 103-50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120-75 —
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i	
5000 zł. 4 pr.	86-25 87-25
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za	
400 kor. 4 pr.	86-20 87-20
Kol. bukowskińskiej lokalnej za 400	
kor. 4 pr.	84-50 85-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1886, 4 pr.	91-50 92-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1887, 4 pr. (ar.)	95-25 96-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1887, 4 pr.	95-25 96-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1888, 4 pr.	90-75 91-75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1891, 4 pr.	— 92-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1898, 4 pr.	92-25 93-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em.	
z r. 1904, 4 pr.	91-25 92-25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	86-15 87-15

Koronowa waluta.		płaca żądają	
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku			
1894 4 pr.	84-40	85-40	
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer-			
gut) za 400 M. 4 pr.	107-75	108-75	
D. Dług państwa (krajów korony			
węgierskiej).			
Węg. złota renta 4 pr.	103-95	104-15	
„ „ w wal. kor. 4 pr.	82-50	82-70	
„ „ „ „ 50 zł. (200 kor.)	409—	421—	
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	200—	212—	
„ „ „ „ regul. Cisy 4 pr.	282—	294—	
E. Obligacje indemnizacyjne.			
Węgier za 100 zł. 4 pr.	85—	86—	
Kroacyi i Sławonii	87—	88—	
F. Inne publiczne pożyczki.			
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-50	100-40	
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los			
za 200 kor. 4 pr.	83—	84—	
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	83—	84—	
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96—	97—	
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896			
4 pr.	79-50	80-50	
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	109—	119—	
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	208—	211—	
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne			
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	260—	272—	
1889 3 pr.	232—	244—	
Banku Galicyjskiego dla handlu i			
przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	91—	92—	
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99—	100—	
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 41 l.	90-75	91-75	
„ „ „ 4 pr. starsze	96-20	97-20	
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94-25	95-25	
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	92-50	93-50	
„ „ „ los. 50 l. 4 1/2 pr.	92-50	93-50	
„ „ „ 60 l. 4 pr.	86—	87—	
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji			
4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	93-50	94-50	
Banku krajowego oblig. komun. 3			
emisja 42 lat 4 1/2 pr.	91—	92—	
Banku kr. obl. kol. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	81-40	82-40	
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	92—	93—	
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	92-80	93-80	
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa			
za 100 zł. nom.			
Kolej Lwów-Czern. Jassy z r. 1884			
za 300 zł.	78-45	79-45	
Kolej Lwów-Czerniowiec z r. 1884 za			
200 zł. 4 pr.	84-65	85-65	
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł.			
5 pr.	99-75	100-75	
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400			
i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113-25	—	
Tow. żegl. parow. po Dunaju em.			
z r. 1886 4 pr.	112-50	113-50	

Koronowa waluta.		płaca żądają	
I. Losy (za sztukę).			
Budapeszteńskie (Basilika) 5 ztr.	25—	29—	
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 ztr.	469—	481—	
Clary 40 ztr. m. k.	190—	210—	
Pożyczka miasta Lublany 20 ztr.	66—	72—	
Czerwonog. Krzyża austr. Tow. 10 ztr.	49—	55—	
„ „ „ „ „ 5 ztr.	29—	35—	
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 ztr.	80—	86—	
J. Akcje Banków (za sztukę).			
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	314—	315—	
Gal. banku dla han i przem. 200 ztr.	395—	398—	
Peszt. Banku handlu i przem.	3640—	3660—	
Zakł. kred. dla handlu 500 ztr.	599-50	600-50	
Węg. Banku kredyt. 200 ztr.	778-50	779-50	
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	709—	711—	
Gal. banku hip. 200 ztr.	613—	617—	
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	477—	478—	
„ „ „ „ „ 1400 kor.	2015—	2025—	
„ „ „ „ „ Związku (Unionbank) 200 zł.	567-50	568-50	
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	269—	270—	
Zivnostenska banka 100 ztr.	263—	264—	
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.			
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 ztr.	439—	445—	
„ „ „ „ „ akc. zakł. 200 ztr.	410—	420—	
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 ztr. mk.	1145—	1155—	
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 ztr. mk.	4680—	4700—	
„ „ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385—	390—	
„ „ Lwów-Czerniowiec-Jassy 200 zł.	499—	505—	
„ „ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal.			
400 kor.	—	305—	
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.			
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 ztr.	952-75	953-75	
Frag. Tow. żelazn. przem. 500 ztr.	3220—	3240—	
Tow. kopalni węgla w Brtn 100 ztr.	750—	755—	
Trifail. Tow. kop. węgla 70 ztr.	219—	222—	
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	700—	708—	
Schodniey 500 kor.	358—	362—	
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	274—	277—	
M. Weksle.			
Niemieckie Banki	118-10	118-30	
Włoskie Banki	94-95	95-10	
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	24-22	24-26	
Paryż za 100 franków	95-95	96-10	
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	254—	254-75	
Szwajcarskie Banki	95-52 1/2	95-67 1/2	
N. Waluty.			
Dukat cesarski	11-42	11-47	
Austr.-węg. 8 guid. złota moneta	—	—	
20-frankówka	19-22 1/2	19-26 1/2	
20-markówka	23-66	23-72	
Rosyjski półimperyal	—	—	
Niem. banknoty za 100 marek	115-10	118-30	
Włoskie banknoty za 100 lir.	94-75	94-95	
Ruble	253-25	254-25	

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E 613/12 (14972 3—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 23 grudnia 1912 o godz. 9 przed
południem, odbędzie się w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. II. licytacja poło-
wy realności lwh. 136 ks. gr. gm. Sanoczna-
ny o pow. 51 arów 63 m. 2 bez przynale-
żności.
Udział nieruchomości wystawiony na
licytację jest oceniony na 747 kor. 30 hal.
Najniższa cena wynosi 498 kor. 20 hal.,
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniej-
szem zatwierdza i odnoszące się do tej
nieruchomości dokumenta może każdy, ma-
jący chęć kupienia, przejrzeć podczas god-
zin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. II.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nizankowice, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. E. 2257/12 (14879 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Banku dla handlu i prze-
mysłu w Mikołajowie, odbędzie się dnia 27
listopada 1912 o godzinie 10 przed połu-
dniem w sądzie niżej wymienionym, w biurze
Nr. 8 licytacja całej realności lwh. 280 gm.
Stulsko i 45/160 części realności obj. lwh.
279 gm. Stulsko.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione: 1. cała realność obj. lwh. 280
gm. Stulsko na 3500 kor., 2. 45/160 części
realności lwh. 279 gm. Stulsko na 1209 kor.
15 hal.
Najniższa cena wynosi za realność pierw-
szą 2332 kor. 20 hal., zaś za 45/160 części
drugiej realności 806 kor. 10 hal., poniżej
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniej-
szem zatwierdza i odnoszące się do tych nie-
ruchomości dokumenta, może każdy mający
chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzęd-
owych w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 8.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. E. 1243/12 (5) (14950 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Josła Żupnika, kupca w Za-
młyniu odbędzie się dnia 31 grudnia 1912 o
godzinie 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja:
a) całej realności lwh. 7 gm. Heszów,
b) 1/2 realności lwh. 61 gm. Heszów,
stanowiącej gospodarstwo wiejskie z budyn-
kami wraz z przynależnościami, opisanymi
w protokole z dnia 14 września 1912 E.
1243/12 (2).
Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione: ad a) 400 kor., ad b) 955 kor.,
z przynależnościami.
Najniższa cena wynosi: ad a) 266 kor.

67 h., ad b) 636 kor. 67 h., poniżej tej ceny
sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwier-
dza i odnoszące się do tej nieruchomości
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg
katastralny, protokoły ocenienia i t. d.),
może każdy mający chęć kupienia przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. IV.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. 1237/12 (4) (14949 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Chomiego Plasnera, kupca
w Ustrzykach, odbędzie się dnia 31 grudnia
1912 o godz. 9 przed południem w sądzie ni-
żej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja:
a) 1/10 części lwh. 491 gm. Ustrzyki,
b) 1/10 części lwh. 492 gm. Ustrzyki,
c) 1/5 części lwh. 567 gm. Ustrzyki,
d) 1/5 części lwh. 568 gm. Ustrzyki,
stanowiących gospodarstwo wiejskie.
Nieruchomości wystawione na licytację,
są ocenione: ad a) na 39 kor., ad b) na 62
kor., ad c) na 174 kor., ad d) na 2 kor.
Najniższa cena wynosi: ad a) 26 kor.,
ad b) 41 kor. 34 hal., ad c) 116 kor., ad d)
1 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie
przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się za-
twierdza i odnoszące się do tej nierucho-
mości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg
katastralny, protokół ocenienia i t. d.), może

każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr., IV.
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. V. 8267/11 (8) (14964 3—3)
Zobowiązana Serafina Lewin, właściciel-
ka realności w Drohobyczu, ul. Sobieskiego.
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Franciszka Pilcha, kowala
w Drohobyczu, ul. Stryjska, zastąpionego
przez adw. dr. Szajny w Drohobyczu, odbę-
dzie się dnia 24 grudnia 1912 o godz. 10
przed południem w sądzie niżej wymienionym,
w biurze Nr. 79 licytacja realności obj. lwh.
668 ks. gr. gm. kat. Drohobycz Licznia, o
bejmującej pbud. 963 obszaru 72 m. kwadr.
pgrt. 3615, 3616/1 i 12496 (droga) obszaru
łącznego 13 ar. 3 m. kwadr.
Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 2780 kor.
Najniższa cena wynosi 1820 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.
Warunki licytacyjne, które się równo-
cześnie zatwierdza i odnoszące się do tej
części nieruchomości, dokumenta (wyciąg ta-
bularn

Obwieszczenie licytacji.

L. P.	Nazwa okręgu dzierzawnego	Przedmiot dzierzawy	Ilość miejscowości należących do okręgu	Cena wywołania rocznego czynszu		Miejsce i termin licytacji
				K	h	
1	Berwinkowa	wino, moszcz winny i owocowy	22	173	—	C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Kołomyjach dnia 9 grudnia 1912 od godz. 9 do 12 w południe.
2	Ozernelica		1	180	—	
3	Gwoździec		6	447	—	
4	Horodenka		30	1281	83	
5	Kosów		22	1200	—	
6	Nadwórna		18	2490	—	
7	Obertyn		28	432	—	
8	Kołomyja		68	5600	—	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Kołomyjach podaje niniejszem do wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wina i moszczu winnego i owocowego w wyżej wymienionych okręgach dzierzawnych, odbędzie się publiczna licytacja w dniu 9 grudnia 1912 w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyjach.

Czas trwania dzierzawy oznacza się na rok 1913, to jest od 1 stycznia 1913 do końca grudnia 1913 bezwarunkowo, z prawem warunkowego przedłużenia na lata 1914 i 1915 lub bezwarunkowo na trzy lata 1913, 1914 i 1915.

Pisemne oferty osteplowane na 1 kor. opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dzierżawę podatku spożywczego od wina w okręgu...“ maja być wnoszone na ręce naczelnika powyższej Dyrekcji najdalej do 8 grudnia 1912 godziny 1 po południu.

Do oferty należy dołączyć wadium wynoszące 10 proc. ceny wywołania w gotówce. Przed rozpoczęciem ustnej licytacji należy wadium złożyć do rąk komisarsza przeprowadzającego licytację.

Blizsze warunki licytacji i wykaz miejscowości należących do okręgów dzierzawnych można przeglądać w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego i w c. k. Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu.

Książeczek Kas oszczędności, papierów podlegających wylosowaniu i kwitów kasowych na kaucyje dzierzawne nie będzie się przyjmować jako wady. Przy składaniu papierów wartościowych należy dołączyć w trzech okazach spis przepisany w rozp. Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 (Dz. rozp. Nr. 111).

W myśl ustawy krajowej z 7 lipca 1909 (Dz. u. kr. Nr. 102) obowiązany jest wydzierżawiający prawo poboru podatku spożywczego od wina pobierać także 30 proc. dodatek krajowy do tego podatku i opłacać na rzecz kraju 30 proc. od czynszu dzierzawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 20 listopada 1912.

L. cz. E. 620/12 (6) (14973 3—3) Edykt licytacyjny.

Dnia 23 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II licytacja 1/3 części realności lwh. 91 o powierzchni 1 ha 47 ar. 16 m² bez przynależności.

Udziały nieruchomości są ocenione: ad 1. na 1951 kor. 23 hal., ad 2. na 20 kor. 94 hal., ad 3. 193 kor. 47 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 700 kor. 82 hal., ad 2. 13 kor. 94 hal., ad 3. 128 kor. 98 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II Nizankowice, dnia 11 listopada 1912

L. cz. E. 762/12 (9) (14975) Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Eliasza Arbeita strony egzekwującej odbędzie się dnia 10 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 21, II piętro, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności:

a) lwh. 217 ks. gr. gm. Stary Sambor, b) lwh. 910 ks. gr. gm. Stary Sambor.

Wartość szacunkowa: ad a) 2485 kor., ad b) 348 kor. 9 hal.

Najniższa oferta: a) 1657 kor., b) 228 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Stary Sambor, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. E. 2182/12 (7) (14985) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Kondziołki w Chlebowicach wielkich odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI w Bóbrce licytacja realności lwh. 825 gm. Chlebowice wielkie składającej się z pb. 123 (7 ar. 5 m²) wraz z domem murowanym

z kamienia, słomą krytym o 2 izbach kuchni, piekarni i sieni, stodołą, stajnią i kuznią, oraz z gruntów o łącznym obszarze 1 ha 97 ar 1 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona z uwzględnieniem służebności dożywotniego użytkownika 1/4 części na 5500 koron.

Najniższa cena wynosi 3668 kor. 67 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszą się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, któreby licytacje uniemożliwiały, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Bóbrka, dnia 8 listopada 1912.

L. cz. E. 1865/12 (6) (14986) Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Adolfa Rotfelda odbędzie się dnia 30 grudnia 1912 o godz. 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI licytacja realności obj. lwh. 316 gm. Suchodół składającej się z parcel gr. k. obszaru 1 ha 55 a. 16 m².

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2338 kor. 55 h.

Najniższa cena wynosi 1560 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po uzupełnieniu potwierdza, i odnoszą się do tej

nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Bóbrka, dnia 22 października 1912.

L. cz. E. 556/12 (9) (15053) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marcina Dybajdy, właściciela realności w Radziechowie, jako cesjonariusza Semka Palucha, odbędzie się dnia 23 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, w Radziechowie licytacja:

a) połowy realności objętej lwh. 330 ks. gr. gm. Radziechów, zobowiązanej masy spadkowej s. p. Ilka recte Feliksa Zawichowskiego własnej, składającej się z pb. 273/1 o powierzchni 1 ar 80 m² wraz z znajdującymi się na niej budynkami t. j. chłstą i szopą i pgr. lkat. 650/2 i 848/1 (ogród),

b) połowy realności objętej lwh. 1058 ks. gr. gminy Radziechów teje zobowiązanej własnej, składającej się z parcel gruntowych lwh. 2487/2, 2489/2, 2488/2 i 2488/4 (rola) stanowiących jeden kompleks.

Nieruchomości powyższe względnie połowy tych nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione, a to ad a) na kwotę 335 kor., ad b) na kwotę 700 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 223 kor. 32 h., ad b) 466 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które obecnie zatwierdza się i odnoszą się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Radziechów, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. E. 1336/11 (20) (15033) Strona zobowiązana Antoni Kantor.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Wojciecha Gądkę w Szynwałdzie odbędzie się dnia 14 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych:

a) realności lwh. 357 ks. gr. gm. Szynwałd, stanowiącej grunta,

b) realności lwh. 361 ks. gr. gm. Szynwałd stanowiącej grunta z wyłączeniem budynku drewnianego stojącego na parc. bud. 322.

Wartość szacunkowa a) realności 1315 koron, b) realności 24 kor.

Najniższa oferta ad a) wynosi 876 kor. 70 h., ad b) wynosi 16 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Tarnów, dnia 2 października 1912.

L. cz. E. 595/12 (3) (15035) Edykt licytacyjny.

Dnia 16 stycznia 1913 godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Andrychowie odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 64 w Wieprzu, mał. Stefani Pieczarkówny własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4790 kor. 1 h.

Najniższa cena wynosi 3193 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg ta-

bularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Andrychów, dnia 23 listopada 1912.

L. cz. E. 3340/12 (8) (15038) Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Krakowskiego Banku Komercyjnego odbędzie się dnia 18 grudnia 1912 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2, w domu Oczkowskiego, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych realności lwh. 623 ks. gr. gm. Trzebunia stanowiącej gospodarstwo wiejskie.

Wartość szacunkowa 6719 kor. Najniższa oferta 3472 kor. 2 h. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Chrzanów, dnia 9 listopada 1912.

L. cz. E. 1034/12 (6) (15039) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy pożyczkowej w Wieliczce, odbędzie się dnia 16 stycznia 1913 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Dobzycach licytacja połowy realności lwh. 370 ks. gr. gm. kat. Dobzyce objętej, Marcina i Maryi Wydrów własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 500 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Dobzyce, dnia 21 października 1912.

L. cz. E. 1072/10 (18) (15042) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dynowie, zastąpionego przez adw. dr. Sosnowskiego w Dynowie, odbędzie się dnia 16 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 relicytacja 1/2 realności lwh. 241 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1244 kor. 29 h.

Najniższa cena wynosi 622 kor. 15 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dubiecko, dnia 1 listopada 1912.

L. cz. E. 1072/10 (18) (15042) Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 2 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Wtorek 3 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Środa 4 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: urządzenie sklepowe, maszyna do szycia oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Ozwartek 5 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary bławatne i łokciowe, gramofon, maszyna do pisania, oraz 2 maszyny do szycia, dalej rozmaite meble i sprzęty domowe.

Piątek 6 grudnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: maszyna do pisania, 150 sztuk sztab na ramy, 4 duże zegary, kasa ogniotrwała oraz 5 dywanów smyrneńskich, maszyna do pisania, oraz rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sobota 7 grudnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: tanie rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sprzedacę mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 26 listopada 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 436/12 i 439/12 (14974 3-3)

Przeciw Wasylowi Hewczuk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Skalfacie przez Jerzego Hewczuk z Horodnicy 2 pozwy o 977 kor. 80 hal. i 714 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę na dzień 9 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się p. dr. Ehrlicha adw. w Skalfacie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skafat, dnia 12 listopada 1912.

L. 3088 (14995 2-3)

Obwieszczenie.

W myśl przepisów § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarze fundusów powiatowych na rok 1913 wyłożone zostały z dniem dzisiejszym w biurze Wydziału powiatowego w Kolbuszowej na dni 14 do przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału powiatowego.
Kolbuszowa, dnia 18 listopada 1912.

Sekretarz: Prezes w. z.:
Serednicki. Ks. Królikowski.

L. cz. C. II. 602/12 (1) (15037 2-3)

Edykt.

Przeciw wierzycielom hipotecznym prawa zastawu dla wadyum w kwocie 197 złr. intabulowanego w stanie biernym dóbr Wojtka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez dr. Stanisława Nowosielskiego właściciela dóbr w Wojtkowie pozew o uznanie za zgasy obowiązek zapłacenia tej kwoty 197 złr.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 listopada 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanym wierzycielom ustanawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanym wierzycielom w rzeczonych sprawach na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 21 października 1912.

L. cz. Cw. 9166/12 (15023)

Edykt.

Przeciw Israelowi Hellmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego O. II. w Stanisławowie przez Seliga Mühlsteina kupca w Kałuszu pozew o 1500 kor., 1500 kor., 1500 kor., 1500 kor. i 826 kor. 10 hal.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty dnia 29 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Fruchta w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, 29 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 452/12 (1) (15051)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Machota żonie Jana, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez p. Jakóba Stonaszka pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 3 grudnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Wilhelma Gucwę adw. w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 9 listopada 1911.

L. cz. C. II. 736/12 (2) (15040)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Husakowi synowi Tymka z Suchodołu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Izraela Londnera kupca w Dolinie pozew o 234 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 2 grudnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Husaka syna Tymka ustanawia się p. dr. Seweryna Lubliner adw. w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dolina, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. C. III. 401/12 (1) (15052)

Edykt.

Przeciw nieistniejącemu Bankowi załączkowemu w Radziechowie, stow. zarej. z ogr. poręką, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez dr. Bernarda Wittlina we Lwowie pozew o zezwolenie na wykreślenie ze stanu biernego 1/3 części majątności Uwin lwh. 429 prawa zastawu dla kaucji i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 23 listopada 1912 o godz. 11-30 przed poł., b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Ciska w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki zastępca Banku w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 13 listopada 1912.

L. cz. C. II. 635/12 (1) (15031)

Edykt.

Przeciw Annie Syrkównej córce Piotra, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Maryannę Syrkową pozew o zezwolenie aktu zdolnego do intabulacji.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 listopada 1912 o godz. 10 rano w sądzie tut., b. Nr. 26.

Celem strzeżenia praw Anny Syrkównej ustanawia się p. dr. Gabryszewskiego adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Syrkówną w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. E. VIII. 4844/11 (3) (15041)

Edykt.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Elgina Scotta w sprawie egzekucyjnej c. k. Skarbu Państwa toczącej się przed c. k. sądem tut. przeciw Elginowi Scottowi o 1249 kor. zpn., ma być doręczona uchwała z dnia 9 grudnia 1911 l. cz. E. VIII. 4844/11 (2), którą pozwolono egzekucji przez wpis prawa zastawu za pomocą intabulacji w stanie biernym 20 pre. i 40 pre. prawa dzierżawy, oraz przez przymusowy zarząd powyższych praw.

Ponieważ niewiadomo gdzie Elgin Scott przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Izidora Leuterbacha adw. w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, 16 października 1912.

L. cz. C. II. 360/12 (1) (15046)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Welcowi wniesiła Maryanna Welc i małol. Katarzyna, Antonina i Karolina Welcównie do tut. sądu pozew o zapłacenie kwoty 1000 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 2 grudnia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Marcin Welc z Krzemienicy będzie go zastępywać w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 16 listopada 1912.

L. 9955/12 (15062 1-3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do publicznej wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy i budżet drogowy na rok 1913 został wyłożony w biurze Wydziału powiatowego do przeglądu przez opodatkowanych.

Wydział Rady powiatowej.
Brody, dnia 27 listopada 1912.

L. cz. C. II. 654/12 (1) (15059)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Mazurów Rumnowej żonie Szczepana, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k.

sądu powiatowego w Wiśniczu przez Jana Kołodziejczyka rolnika w Bołdnie Nr. 11 pozew o 400 kor. zpn.

Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 28 listopada 1912 o godz. 10 rano, sala Nr. 61, II. p.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Rumnowej ustanawia się p. Wojciecha Banacha w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swą kurandkę w rzeczonych sprawach na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśnicz, dnia 8 listopada 1912.

L. 623 (15061)

Ogłoszenie.

W przechowaniu c. k. Urzędu cłowego w Nadbrzeziu znajduje się używany rower, nadesłany w październiku 1908 r. przez nieznanego nadawcę.

Wzywa się przeto właściciela, aby do dnia 25 stycznia 1913 r. zgłosił się w tym urzędzie, w przeciwnym bowiem razie rower w drodze publicznej licytacji sprzedany zostanie.

C. k. ub. urząd cłowy I. w Nadbrzeziu.
Nadbrzezie, dnia 27 listopada 1912.

Ч. сп. Цв. 4441/12 (1) (15007)

Edыкт.

Против Дмитрови Сичкарик, котрого місце побути не в відоме, внесло Тов. кред. госп. „Руський Народний Дім“ в Устю епископ. до ц. к. суду окружного в Чорткові позов о 585 кор.

На підставі pozwu видано векселевий наказ заплатити з 26 жовтня 1912 Цв. 4441/12 (1).

Для стереження прав Дмитра Сичкарика установляється пан адв. Видрака, адв. в Чорткові, куратором.

Тойже куратор буде куранда в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати аж він або в суді зголосить ся або виминить повновластия.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Чортків, дня 26 жовтня 1912.

Ч. сп. Цв. 6411/12 (15014)

Edыкт.

Против Іванови Бичунюк син Козьми, котрого місце побути не в відоме, внесла до ц. к. суду окружного в Коломиї через „Народну Касу“ в Косові позов о 900 кор.

На підставі pozwu видано векселевий наказ заплатити.

Для стереження прав Івана Бичунюка установляється пан адв. др. Мілгрона в Коломиї, куратором.

Тойже куратор буде тогож в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або виминить повновластия.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.
Коломия, дня 11 листопада 1912.

Konkursa.

L. 20.432/IV. (14901 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

W myśl reskryptu JE. P. Ministra Wyznań i Oświaty z dnia 14 lipca 1911 l. 24.642, ogłasza się niniejszym konkurs celem obsadzenia posady nauczyciela języka angielskiego w połączeniu z językiem łacińskim, względnie niemieckim w gimnazjum realnem (VIII) we Lwowie.

Do posady tej są przywiązane pobory w myśl ustawy z dnia 24 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 55.

Kompetenci winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty na ręce przełożonych Dyrekcyj najpóźniej do dnia 1 grudnia 1912, a Dyrekcyja odeśle je bezwzględnie Dyrekcyi gimnazjum realnego (VIII) we Lwowie.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki w charakterze zastępców nauczycieli, mają celem uzyskania policzenia tego czasu służby obok innych dokumentów służbowych przedłożyć szczegółowy wykaz zajęć, wykonywanych w tym charakterze służbowym.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej mają wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili już zadość.

Lwów, dnia 18 listopada 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Dembowski w. r.

L. 6093 (14979 2-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Nadbrzeziu w powiecie

tarnobrzeskim rozpisuje się niniejszym konkurs stosownie do postanowień § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr.

Okręg sanitarny w Nadbrzeziu obejmuje następujące gminy: Nadbrzezie, Zarzeczowice, Koźmierów, Ostrówek, Trześń, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Wrzawy, Motycze poduchowne, Wielowieś i Sokolniki oraz obszary dworskie: Trześń, Wrzawy i Wielowieś.

Chećcy uzyskać tę posadę, mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia następujące warunki:

1. obywatelstwo austriackie,
2. dyplom doktora medycyny uprawniającej do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. przynajmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazują się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykalnym.

Posada powyższa nadana zostanie pro wizorycznie na rok jeden, po upływie zaś tego czasu, na pisemną prośbę może być nadana stale.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. oraz dodatek gmin 300 kor. płatne z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, a nadto ryczałt na podróże służbowe w kwocie 800 kor. rocznie, przyznany przez Wydział krajowy, płatny również w ratach miesięcznych.

W końcu zaznacza się, że do powyższej posady przywiązane jest prawo do emerytury po myśli ustawy z 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr. i że lekarz okręgowy obowiązany będzie do utrzymywania apteki domowej, względnie do postarania się w drodze właściwej o odnośną koncesyę.

Podania wnieść należy na ręce Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 20 grudnia b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Tarnobrzeg, dnia 20 listopada 1912.

Sekretarz w. z. Prezes:
Krasoń. Horodyński.

L. 2485 (14952 3-3)

Konkurs.

Posada weterynarza miejskiego w Grybowie jest do obsadzenia z dniem 1 stycznia 1913.

Płaca 1500 kor. rocznie.
Podania pp. kandydatów przyjmowane będą do 5 grudnia 1912.

Urząd miejski w Grybowie.
Grybów, dnia 20 listopada 1912.

Burmistrz.

L. Prez. 34.591 (14902 2-2)

Konkurs.

Odnosnie do konkursu w Nr. 273 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na posady kancelistów w Sądzie obwodowym w Stryju i sądach powiatowych w Winnikach, Bohorodczanach, Delatynie, Gwoźdzu, Chodorowie, Starym Samborze, Tłumaczu i w Zabramiu, z dniem 28 grudnia 1912 upływa.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 21 listopada 1912.

L. Prez. 1076/12 (14988 2-3)

Konkurs.

Przy Sądzie powiatowym w Gorlicach jest do obsadzenia z dniem 1 grudnia 1912 posada stałego pomocnika kancelaryjnego o wynagrodzeniu dziennym w kwocie 2 kor. 70 hal.

Podania udokumentowane wnieść należy najpóźniej do dnia 30 listopada 1912.

Wymaganem jest biegłe pismo na maszynie.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.
Gorlice, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. G. B. (51) (14829 1-3)

Konkurs.

Sąd powiatowy w Liskach przyjmie natychmiast obeznanego z hipoteką i piszącego na maszynie tymczasowego pomocnika kancelaryjnego na czas potrzeby, a najdalej jednak do końca grudnia 1913 za dziennym wynagrodzeniem po 2 kor. 50 hal.

Podania wnieść należy do dnia 26 listopada 1912.

C. k. Sąd powiatowy.
Liszki, dnia 19 listopada 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 7/12 (2) (14800 1-3)

Wskutek wniosku Estery Wachtler, ku-

Spadki.

L. cz. T. 18/12 (1) (14207 1-3)
 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
 Augustyn mylnie Gustaw Alkier, urodzony w Zawoju dnia 13 sierpnia 1857, syn Roberta i Emilii, w lecie 1881 wydal się z mieszkania swego we Wiedniu i od tego czasu przez przeszło 30 lat nie dał znaku życia i ślad o nim zaginął.
 Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego braci Karola i Alberta Alkierów postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi adwokatowi dr. Hoffmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.
 Augustyna Alkiera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.
 Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 grudnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
 Sąd obwodowy.
 Wadowice, 16 października 1912.

L. cz. T. 132/12 (1) (14848 1-3)
 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek p. Artura Bartosza kupca we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Lwów 19 października 1912 na 3000 kor., opiewającego za cztery miesiące od daty płatnego przez p. Wandę Bartoszoną wystawionego, a przez p. Artura Bartosza akceptowanego.
 Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieistniejący uznany zostanie.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Czortków, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. T. 19/12 (1) (15025 1-3)
 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek Jana Wehrsteina w tryju wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr. 9163 wystawionego przez Kasę c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie na 300 kor. złożonych tytułem kaucji przez Jana Wehrsteina.
 Posiadacz powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

O. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
 Lwów, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. T. 19/12 (1) (15025 1-3)
 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek Jana Wehrsteina w tryju wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr. 9163 wystawionego przez Kasę c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie na 300 kor. złożonych tytułem kaucji przez Jana Wehrsteina.
 Posiadacz powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Stryj, dnia 14 listopada 1912.

L. cz. T. IV. 17/12 (5) (14853 1-3)
 Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek Franciszka Parheńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Nr. 24.255 z dnia 20 kwietnia 1912 na zastawione w filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie złoty łańcuszek męski i pierścionek z brylantami.
 Posiadacz powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 3 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten zostanie zaamortyzowany.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, dnia 7 września 1912.

L. cz. T. II. 8/12 (1) (14851 1-3)
 Amortyzacja.
 Na wniosek Jakóba Drozdowicza w Żmigrodzie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego w dniu 1 listopada 1912 w Żmigrodzie blankietu wekslowego za 2 korony podpisanego in blanco przez Jędrzeja Drozdowicza, jako wystawcę i żyranta, a przez Jakóba Drozdowicza, jako żyranta.
 Posiadacz powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu tenże blankiet za nieistniejący uznany zostanie.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
 Jasło, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. No. I. 626/12 (4) (14499 1-3)
 Na prośbę Chaima Wolfa z Wiśnicz wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez prowadzącego zagubionej policy c. k. uprzyw. Towarzystwa imienia Gizeit wzajemnego zakładu ubezpieczeń na życie i oszczędności Nr. 150.093 z daty Wiedni 18 grudnia 1896, którą proszący ubezpieczył na rzecz córki Maryem Wolf kapitał 1200 kor. płatny 1 grudnia 1915.
 Posiadacz tej policy wzywa się, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni zgłosił się ze swymi prawami, w przeciwnym bowiem razie policy po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Wiśnicz, dnia 18 października 1912.

L. cz. T. 18/12 (1) (14207 1-3)
 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
 Augustyn mylnie Gustaw Alkier, urodzony w Zawoju dnia 13 sierpnia 1857, syn Roberta i Emilii, w lecie 1881 wydal się z mieszkania swego we Wiedniu i od tego czasu przez przeszło 30 lat nie dał znaku życia i ślad o nim zaginął.
 Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jego braci Karola i Alberta Alkierów postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi adwokatowi dr. Hoffmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.
 Augustyna Alkiera wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.
 Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 grudnia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
 Sąd obwodowy.
 Wadowice, 16 października 1912.

L. cz. T. II. 9/12 (2) (14909 1-3)
 Amortyzacja.
 Na wniosek firmy handlowej Józef Karrach we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Jasło, 22 sierpnia 1911 roku na 600 koron opiewającego, płatnego w 6 miesięcy od dnia wystawienia akceptowanego przez Abę Holändera z Jasła płatnego w Jasle.
 Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten umorzony będzie.

O. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
 Jasło, dnia 18 listopada 1912.

L. cz. T. 2/12 (1) (14981 1-3)
 Amortyzacja.
 Na wniosek Sendera Tabaka, kupca ze Skawli wdraża się postępowanie amortyzacyjne celem zagubionych dwóch weksli, a to jednego z daty Skawli 20 stycznia 1912 na 1026 kor. 36 hal opiewającego, dnia 20 lutego 1912 płatnego, drugiego weksla z daty Skawli 20 stycznia 1912 na 1200 kor. opiewającego, dnia 20 marca 1912 płatnego, a przez Sendera Tabaka akceptowanych.
 Wzywa się posiadaczy pomienionych weksli, by w przeciągu dni 45 od zapadłości pomienionych weksli licząc, powołane weksle sądowi okazali, inaczej weksle te uznane zostaną za pozbawione skutków prawnych.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Czortków, dnia 9 marca 1912.

L. cz. T. V. 20/12 (4) (14857 1-3)
 Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Grzesika.
 Wojciech Grzesik, syn Franciszka i Maryi, urodzony w Pogwizdowie, dnia 18 marca 1873 zginął w Ameryce przed około 10 laty skutkiem nieszczęśliwego wypadku w osławianiu żelaza, co stwierdzają naczelnicy świadczenia jego śmierci i pogrzebu.
 Gdy dowód śmierci s. p. Wojciecha Grzesika za pomocą dokumentu publicznego nie da się przeprowadzić, przeto na prośbę Józefa Grzesika gospodarza w Tulce pod lasem wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasądzonej śmierci zaginionego.
 Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Wilusza adwokata w Rzeszowie aż do dnia 15 lutego 1913 o zaginionym.
 Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zasądzonej śmierci.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
 Rzeszów, dnia 2 listopada 1912.

Ч. сп. Т. 40/11 (3) (15024 1-3)
 Введення поступованя амортизаційного.
 На вносек от Ілліона Яновича, гр. кат. пароха в Хотіні вводить ся поступованя в цілі амортизації через от Яновича запропанові книжочки уділової кредиторського общества „Самопоміч“ в Коломиї зареєстрованого общества з ограниченою порукую Ч. 362 гласної на імя от Ілліона Яновича на квоту 70 кор. (тепер на квоту 80 кор.).
 Посідача тої книжочки визнає ся, щоб ві своїми правами до шість (6) місяців від оголошеня едикту ся зголосив, інакше за несплючу узана вістане.
 Ч. к. Суд окружний, Відділ IV.
 Станіславів, 6 цвітня 1912.

Z. T. 5/12 (1) (14980 1-3)
 Auf Ausuchen des Elias Weissberg in Jezierzany Piłatkowce, wird das Verfahren zur Amortisierung des den Geschichtlern

angeblich in Verlust geratenen seines von Aleksander Tereszczyn, Mozek (Vollwerk) bei Jezierzany - Piłatkowce akzeptierten Primas Wechsel pro 600 Kr., ausgestellt in Jezierzany am 23 Jänner 1912 zwei Monate a dato zahlbar eingeleitet.
 Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tagen nach Vervollt, das ist bis zum 15 Mai 1912 dem gefertigten Gerichte vorzuliegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.
 K. k. Kreisgericht, Abteilung IV.
 Czortków, am 30 März 1912.

L. cz. T. IV. 18/12 (3) (14393 1-3)
 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.
 Wedle zaprzysiężonych zeznań Jana Floraka, Jan Wojtanek z Brzegów przed około 23 laty będąc na zarobku w Ameryce uległ w kopalni węgla nieszczęśliwemu wypadkowi, poniosłszy śmierć na miejscu.
 Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 10 k. c., przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Bigosa z Brzegów postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Arturowi Weigłowi, c. k. notaryuszowi w Nowym Targu wiadomości o Janie Wojtanek, jego zaś wzywa się, o ile gdzie żyje, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.
 Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
 O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Nowy Sącz, dnia 12 października 1912.

L. cz. T. IV. 12/12 (4) (15027 1-3)
 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Arona Trauriga.
 Aron Traurig wydal się przed około 30 laty z Pilzna (koło Tarnowa) i od tego czasu słuch o nim zaginął, a do Pilzna nie powrócił.
 Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, przeto wdraża się na prośbę Jakóba Trauriga postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. dr. Fusiarskiemu wiadomości o powyż wymienionym, a Aron Traurig wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu.
 Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 26 października 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.
 O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Tarnów, 26 października 1912.

L. cz. T. 18/12 (2) (15013 1-3)
 Edykt.
 Na wniosek p. Stanisława Bursy, aptekarza w Kosowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla z daty Kosów 4 lipca 1912 na kwotę 1300 kor. opiewającego, w 4 miesiące od daty wystawienia płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego, a przez p. Karola Nigrina, c. k. starszego radcę górnictwa w Kosowie przyjętego, który wnioskodawcy w pierwszej połowie lipca 1912 rzekomo zginął.
 Posiadacz tego weksla wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ze swoimi prawami zgłosił się i weksel powyższy tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie wyżej opisany, weksel uznany za amortyzowany i mocy prawnej pozbawiony.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. T. 23/13 (3) (15012 1-3)
 Edykt.
 Na wniosek Mojżesza Chaima Glasera, szklarza w Kołomyi, wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez wnioskodawcę rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Banku eskomptowego i kredytowego w Kołomyi Nr. 2696, dnia 31 marca 1912 na imię wnioskodawcy wystawionej, na kwotę 500 kor. opiewającej, okazicielowi wypłacalnej.
 Posiadacz tej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ze swoimi prawami zgłosił się i powyższą książeczkę wkładkową tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie wyżej opisana książeczka wkładkowa uznana za amortyzowaną i mocy prawnej pozbawioną.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. A. II. 196/12 (4) (15058 1-3)
 Edykt.
 z wezwaniem nieznanym sądowni dziedziców.
 C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że w dniu 12 maja 1912 w Mostkach zmarł Hersch Stak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Rosenbaum kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Szczerzec, dnia 8 sierpnia 1912.

L. cz. A. VII. 192/11 (12) (14880)
 Edykt.
 z wezwaniem nieznanym Sądowi dziedziców.
 C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że w dniu 28 października 1911 w Mysłatyczach zmarł Dmytro Stangret z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży ustawowe prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Filip Petryk kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
 Mościska, dnia 16 października 1912.

L. cz. A. 250/11 (8) (14983 1-3)
 Edykt.
 z wezwaniem nieznanym Sądowi dziedziców.
 C. k. Sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1911 w Sanoku zmarł bł. p. Juda Eisig Pinski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
 Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Abraham Baruch Pinski kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Sanok, dnia 4 maja 1912.

L. cz. T. 18/12 (2) (15013 1-3)
 Edykt.
 Na wniosek p. Stanisława Bursy, aptekarza w Kosowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji weksla z daty Kosów 4 lipca 1912 na kwotę 1300 kor. opiewającego, w 4 miesiące od daty wystawienia płatnego, przez wnioskodawcę wystawionego, a przez p. Karola Nigrina, c. k. starszego radcę górnictwa w Kosowie przyjętego, który wnioskodawcy w pierwszej połowie lipca 1912 rzekomo zginął.
 Posiadacz tego weksla wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ ze swoimi prawami zgłosił się i weksel powyższy tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie wyżej opisany, weksel uznany za amortyzowany i mocy prawnej pozbawiony.

O. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

L. cz. A. 387/12 (6) (14738)
 Edykt.
 C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach ogłasza, że dnia 25 sierpnia 1912 w Uhrynkowcach zmarł Ołexa Zuszman pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.
 Ponieważ Sądowi miejsca pobytu Hrehora Zuszmana nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla niego ustanowionym Michałem Naturkaczem.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Zaleszczyki, dnia 4 listopada 1912.

L. cz. A. 452/11 (4) (15047 1-3)
 Edykt.
 z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.
 C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 19 sierpnia 1912 w Pisarzowej zmarł Ignacy Frączek nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

O. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Kołomyja, dnia 5 listopada 1912.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Frączka i Wojciecha Frączka nie jest znane, przeto wzywa się ich, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Stanisławem Górszczykiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 1 października 1912.

L. cz. A. I. 3/12 (10) (14958 1—3)
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że dnia 19 grudnia 1911 w Rzeszowie zmarła Spritze 10 Engelstein 20 Kruh 30 Gutwirth bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców a to Majera Michała Engelsteina, Feigli, Ernestyny, Abrahama, Hirscha i Eliasza Engelsteina nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Nathanem Kohane w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 5 września 1912.

L. cz. A. V. 439/11 (11) (15034 1—3)
E d y k t
zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie Oddział V. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po Moritzu Weiser zmarłym dnia 13 kwietnia 1911 w Wiedniu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 24 grudnia 1912 o godzinie 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwano im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 16 października 1912.

L. cz. A. 216/12 (3) (14823)
E d y k t.

W sprawie spadkowej po Józefie Macko, przynależnym do gminy Lubla, zmarłym w Ameryce Shenandoah Stan Pensylwania dnia 1 lipca 1911 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, p. dpisany sąd jako przeprowadzający pertraktację spadkową wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu bytu Weronikę Macko, siostrę spadkodawcy, aby w przeciągu roku zgłosiła swe prawa do spadku osobiście lub przez pełnomocnika, a to tem pewniej, gdyż w razie przeciwnym pertraktacja spadkowa imieniem jej z ustanowionym dla niej kuratorem w osobie Franciszka Macka w Belny (S. p. Biecz) przeprowadzona będzie a przypadający jej majątek spadkowy o ile będzie zrealizowanym, złożony będzie do sądu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Fryszak, dnia 2 listopada 1912.

L. cz. A. IV. 149/11 (10) (14835)
E d y k t.

W sprawie spadkowej po s. p. Dmytrze Mołoko s. Matwija zmarłym z pozostawieniem testamentu na dniu 4 marca 1911 w Dziewięcierzu ustanawia się dla nieznanego z miejsca pobytu Dmytra Mołoka kuratorem ad actum Michała Ulickiego, który go w niniejszej sprawie zastępować będzie aż do jego osbistego zgłoszenia się w tut. sądzie, względnie aż do chwili ustanowienia przez niego swego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rawa, dnia 26 września 1912.

L. cz. A. 367/11 (8) (14771 1—3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynie O. II. ogłasza, że dnia 12 listopada 1911 w Choroszynie ad Mołodytów zmarł Józef Drozd pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie ustanowił dziedzica lecz poczynił legaty, z do spadku wedle ustawy powołany jest między innymi Antoni Drozd.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Antoniego Drozda syna spadkodawcy nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ku-

ratorem Maciejem Niemcem z Mołodytowa ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Drozda.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 10 września 1912.

L. cz. A. III. 33/11 (17) (14884 1—3)
E d y k t
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 5 grudnia 1910 zmarła w Szczepanowie Hanie Feigenbaum pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Herscha, Izaaka, Nuchima i Rafaela Feigenbaumów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Rudolfem Schwagerem ustanowionym dla nieobecnego wyżej wymienionych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15 września 1912.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 229/12 (2) (14997)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Monitor“ Nr. 48 z dnia 24 listopada 1912 w artykule 1. „Ludy przemówiły!“ w ustępie od „Zdezorientowana Austria“ do „na Serbach“ i 2. w artykule „Kozacki system pobawienia chleba“ od „kto zna“ do końca zawiera znamiona zbrodni z §§ 64 i 65 u. k. uznając dokonaną w dniu 22 listopada 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu tych artykułów i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 listopada 1912.

L. cz. Pr. 232/12 (15000)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Gazeta codzienna“ Nr. 1553 z dnia 24 listopada 1912 w artykule „Lwów sentymentalnym się staje“, zawiera znamiona występku z § 308 u. k. uznając dokonaną w dniu 23 listopada 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu tego artykułu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 listopada 1912.

L. cz. Pr. 230/12 (14999)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Wiek nowy“ Nr. 3411 z dnia 22 listopada 1912 w artykule „Niepokój w intrygi Rosyji“ w ustępie od „Warszawa“ (dep. wł.) do „swojej granicy“ i od „W ostatnich dniach“ do „okazało się koniecznym“, zawiera znamiona występku z § 308 u. k. uznając dokonaną w dniu 22 listopada 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu tego artykułu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 listopada 1912.

L. cz. Pr. 231/12 (2) (14998)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratury Państwa, że treść czasopisma „Gazeta wieczorna“ Nr. 1004 z dnia 22 listopada 1912 w artykule: 1. „Austria wobec Sfinksu rosyjskiego“ w ustępie od „Wiedeń (tel. wł.)“, do „granicy wschodniej“, 2. w artykule „Zdenerwowane wieści“ i 3. „Kronika z ostatniej chwili“, zawiera znamiona występku z § 308 u. k. uznając dokonaną w dniu 22 listopada 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu tych artykułów i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 25 listopada 1912.

Ч. сп. Пр. 233/12 (2) (15001)
В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий як Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокуратури Державної, що зміст часопису „Громадський Голос“ число 43 з дня 22 падолиста 1912 в артикулі 1. „З парламенту“ в уступі від „Тепер ви-

шло“ до „політиків обдурено“ і в артикулі 2 „Нова змора на нашій громаді“ від „Звичайній адміністраційній“ до кінця містять в собі ество злочину з § 63 і провини з § 300 зак. кар. узнав доконану в дни 22 падолиста 1912 конфіскаату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу тих артикулів і видав по думці § 493 заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 25 падолиста 1912.

Ч. сп. Пр. 223/12 (2) (14898)
В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий як Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокуратури Державної, що зміст часопису „Землянчик“ число 22 з дня 15 падолиста 1912 в артикулі „Балканська війна“ від „Разом з Російським“ до „поскромитель“ і від „дальше обжалуємо“ до „той війни“ містять в собі ество злочину з § 65 зак. кар. узнав доконану в дни 16 падолиста 1912 конфіскаату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу того артикулу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 21 падолиста 1912.

Ч. сп. Пр. 221/12 (2) (14896)
В Імені Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий як Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокуратури Державної, що зміст часопису „Вперед“ число 29 з дня 15 падолиста 1912 в артикулах I. „До робочого люду всіх народів Аустрії“ від „Разом з російським“ до „поскромитель“ і II. „До робочого люду всіх народів“ від „Дальше обжалуємо“ до „той війни“ і III. „Европейське гайвороне“ від „Одягнені проти“ до „марш пролетаріату“ містять в собі ество злочину з § 65 а і провини з § 305 зак. кар. узнав доконану в дни 16 падолиста 1912 конфіскаату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу тих артикулів і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 21 падолиста 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 786/12 Stow. II. 41 (14797)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Budzanów.

Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Budzanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Walne zgromadzenie odbyte dnia 27 czerwca 1912 uchwaliło zmianę §§ 6, 9, 20 i 24 statutu w sposób jak w uwierzytelnionym odpisie protokołu tego walnego zgromadzenia bliżej określone, a w szczególności:

§ 9 udział członków dotąd: Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 kor., najwięcej na 1000 kor., który może być zapłaconym albo w całości zaraz przy przystąpieniu, albo spłaconym ratami miesięcznymi tak, że deklarowany udział w przeciągu 10 po sobie następujących miesiącach spłacony być powinien.

Obecnie: Udział każdego członka ustanawia się najmniej na 50 kor.

Członek może posiadać najwyżej 50 udziałów, które mogą zapłacone, albo w całości zaraz przy przystąpieniu, albo spłacone w 10 półrocznych ratach, lub też w 20 kwartalnych ratach licząc od dnia przystąpienia.

§ 24 dotąd: Każdy członek ma na walnym zgromadzeniu jedn. głos, członek zaś mający pełny udział 1000 koron wpłacony, ma 5 głosów.

Obecnie: Każdy członek ma na posiedzeniu jeden głos, członek zaś mający 20 udziałów ma 5 głosów.

Data wpisu: 26 sierpnia 1912
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Czortków, dnia 5 lipca 1912.

L. cz. Firm. 1001/12 (14463)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łańcut.
Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Łańcutcie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 12 lipca 1912.
Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wstępna sprzedaż bydła i trzody, tak w stanie żywym jak bitym, oraz przeróbce, b) zaliczkowanie sztuk dostawionych, oraz zgłoszonych będących własnością członków, a jeszcze nie

dostawionych do sprzedaży, c) zakup na opas i do rozpędu sztuk bydła, trzody, d) zakup i sprzedaż drobiu i jsj.

Dyrekcya składa się z trzech członków, z których jeden jest dyrektorem stale urzędującym.

Dotąd wybrano dwóch dyrektorów a to: 1. Wojciecha Rybaka oficyanta c. k. Starostwa w Łańcutcie, 2. Władysława Kichno właściciela realności w Czarnej.

Podpis firmy skutecznie się przez pomieszczenie podpisów pod stampilią firmową spółki. Do podpisania firmy spółki wymagany jest podpis dwu członków dyrekcji.

Ogłoszenia podpisane firmą spółki skutecznie się przez umieszczenie ich w lokalu spółki, o ile w statucie, lub ustawowo inny sposób ogłoszenia nie jest przepisany.

Bilans spółki ma być ogłoszony w „Przewodniku Kółek rolniczych we Lwowie“.

Odpowiedzialność członków spółki rozciąga się do wysokości trzyczekrotnego udziału.
Data wpisu: 12 października 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 października 1912.

L. cz. Firm. 431/12 Rg. A 94 (13483 3—3)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Grybów.
Brzmienie firmy: M. Klafter wyszynk trunków i wina, kregielnia ogrodowa i pokojowa.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk trunków i wina, kregielnia ogrodowa i pokojowa.

Właściciel: (I.) Mendel Klafter.
Dzień wpisu: 26 października 1912.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 12 października 1912.

L. cz. Firm. 1019/12 (14169)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie Galicyjsko-bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, że na posiedzeniu rady zawiadowczej tegoż Towarzystwa we Lwowie na dniu 9 lipca 1912 odbytem udzielono prokury p. Franciszkowi Włoszkiewiczowi, dyrektorowi cukrowni w Zucze.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 12 października 1912.

L. cz. Firm. 1038/12 (14170)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie Towarzystwo kredytowe w Kolbuszowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków odbytem w dniu 6 października 1912 w miejsce zmarłego członka dyrekcji dr. Eliasza Billiga wybrano członkiem dyrekcji Towarzystwa Mendla Eksteina kupca w Kolbuszowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 19 października 1912.

L. cz. Firm. 890/12 Stow. I. 275 (14806)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Uście biskupie.
Brzmienie firmy: Związek kredytowy w Uściu biskupim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: dyrektorowie Majer Lindenbaum i Pinkas Geller, tudzież zastępca dyrektora Nachman Klinger, a walne zgromadzenie odbyte 30 czerwca 1912 wybrało Majera Lindenbauma ponownie dyrektorem, Feigę Geller dyrektorką-kontrolorką zaś Berla Scharfsteina zastępcą dyrektora.

Data wpisu: dnia 28 września 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Czortków, dnia 18 września 1912.

Kuratele.

L. cz. P. 520/12 (15057)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Wyszyńskiego w Rohatynie.

Kuratorem ustanowiono Jana Stenzla w Rohatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 5 września 1912.

L. cz. P. VI. 205/12 (6) (15032)
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Juliana Spolskiego w Knihinie kolonii.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Riegla w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanisławów, 7 października 1912.

L. cz. P. 253/11 (2) (14545 3-3)
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Józefa Mandlicza w Siekierczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Króla w Siekierczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Limanowa, dnia 22 września 1912.

L. cz. L. 3/12 (8) (14946 3-3)
E d y k t.

Femka Turko z Grabowca uznana marnotrawczynią

Kuratorem jej jest Dańko Huzio z Grabowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Radymno, dnia 20 lipca 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 7/11 (77) (14994 2-3)
W konkursie Bernarda Grossmanna nieprotokołowanego kupca we Lwowie:

1. celem zbadania rachunków złożonych przez zawiadowcę masy adw. dr. Strzemieńskiego za czas od 25 września 1911 do 11 października 1912,

2. celem ustalenia roszczeń tegoż zawiadowcy do wynagrodzenia w kwocie 1790 kor. 31 hal. i zwrotu wydatków w kwocie 663 kor. 6 hal.,

3. celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 28 listopada 1912,

4. celem załatwienia wniosku, by nie ściągnięte dotychczas wierzytelności masy w łącznej kwocie 474 kor. 72 hal. sprzedać z wolnej ręki za kwotę 100 kor. bez poręki za rzetelność i ściągłość, wyznacza się audyencyę na dzień 4 grudnia 1912 godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie krajowym cywilnym ul. Teatralna l. 13 w biurze Nr. 19.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencyi po należytym zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonym lub uchwal. nem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. S. 31/12 (1) (15003 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cyw. w Krakowie zwołał na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Löbla Welfa Hirschefelda zarejestrowanego kupca w Krakowie pod firmą „Löbl W. Hirschefeld“ handel towarów bławatnych w Krakowie ul. Grodzka Nr. 58.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę Sądu kraj. dr. Kazimierza Dąbrowskiego, w Krakowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Stefana Władysława Kirchmayera, adw. kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 6 grudnia 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15 stycznia 1913, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 6 lutego 1913 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kra-

kwowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. Kraków, dnia 21 listopada 1912.

L. cz. S. 19/12 (1) (15026 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zwołał na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Mojżesza Gansa w Tarnowie zarejestrowanego pod firmą M. Gans, handel towarów korzennych i farb w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Spitzera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. Ignacego Holzapfla w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 21 listopada 1912 o godz. 11 przed południem w tym

sądzie, w biurze Nr. 21 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 10 grudnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 grudnia 1912 godzinie 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczonych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyj-

nej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarsza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Tarnów, dnia 8 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.
według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: 222, 545, 725, 850, 1005, 110*, 130, 200§), 0, 725†), 825, 950

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 720, 1130, 150§), 215, 530, 1030, 1043†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: 1205, 515††), 545†), 740, 1025*) 155, 552, 625, 934

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 728, 1140, 425, 645, 1019§), 1100

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 750, 955, 210, 830

Ze Sokala: 710, 125, 757

Z Jaworowa: 812, 420

Z Podhajec: 1110, 1020

Ze Stojanowa: 1001, 630

na dworzec „Lwów-Podzamecze“:

Z Podwołoczysk: 701, 1111, 136*), 200, 510, 1012, 1031†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 726*), 1049, 629*), 1001, 1200§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 942, 611.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 708*), 1031, 611*) 941, 1143§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: 1235, 340, 822, 835, 205§), 245, 345*), 546†), 605, 700, 730, 1110

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 610, 1035, 216§), 227, 250†), 840, 1113

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: 250, 610, 915, 937, 225, 305*), 628†), 758††), 1100

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 600, 730, 1002§), 145, 650, 1125

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 658, 905, 350, 1056

Do Sokala: 735, 221, 800, 1135*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 840, 545

Do Podhajec: 555, 453.

Do Stojanowa: 755, 520

z dworca „Lwów-Podzamecze“:

Do Podwołoczysk: 625, 1055, 229*), 242, 307†), 901, 1130

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 609, 121*), 515, 1040§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 812, 538.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 628, 140*), 536, 1059§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 655

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 829, 1100, 342, 517, 930

od 1 maja do 30 września 743

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 140

od 1 maja do 31 maja 342, 930

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 111, 910

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1010

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 900

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 1216

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 602

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 722, 1005, 235, 631, 835

od 1 maja do 15 września 421

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1230

od 1 maja do 31 maja 235, 835]

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1015, 303

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 126

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 240

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 600 wieczorem do 559 rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 216 po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 250 po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 235 po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najbardziej rozpowszechnione pismo ilustrowane polskie.

Tygodnik Ilustrowany wierny swojej półwiekowej przeszłości tradycyji drukować będzie najnowsze utwory znakomitych pisarzy naszych, odzwierciedlając w ten sposób kwiat twórczości polskiej na niwie beletrystyki i poezyi. — Najstarsze ilustrowane pismo jest placówką narodowego życia i narodowego czynu. — W szeregu artykułów wstępnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych da obraz jak najpełniejszy potrzeb naszych, usiłowań, zmagających się z żywiołami szkodliwymi dla rozwoju polskiego bytu, wreszcie tego wszystkiego, co dotyczy spraw krajowych w najszerszym zakresie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść

Wł. St. REYMONTA: „Rok 1794“
(czasy Kościuszkowskie).

Bolesława PRUSA: „PRZEMIANY“

Utwory **Adama Krechowieckiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej i Elizy Orzeszkowej,**

Nowele **Zapolskiej, Tetmajera, Weysenhoffa, Bartkiewicza, Rodziewiczówny, Zbierzchowskiego, Makuszyńskiego, Artura Schrödera** i w. i.

W szeregu artykułów wstępnych, studiów historycznych, prace pierwszorzędnych publicystów i literatów polskich prof. dr.

Szymona Askenazego, G. Danilowskiego, A. Górskiego, Ig. Grabowskiego, T. Gruzewskiego, Cz. Jankowskiego, B. Koskowskiego, A. Potockiego, A. Siedleckiego, Zygmunta Wasilewskiego.

Konstantego Srokowskiego: „GRODY I MIASTA W GALICJI“.

Sylwety miast polskich: Lublin, Kalisz, Radom, Piotrków, Zamość, Tarnopol, Rzeszów, Tarnów, Stanisławów.

Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. — Petersburg, Berlin, Wiedeń w barwnych obrazach i szkicach.

Najciekawsze zakątki Polski.

Obrazy życia współczesnego.

Teatr, Sztuki plastyczne, Piśmiennictwa obce mają worek „TYGODNIKA“ swych stałych, najwybitniejszych referentów.

Z dziedziny ilustracyjnej: wszystko co się okazuje na wystawach polskich i zagranicznych.

Premia nadzwyczajna „Tygodnika Ilustrowanego“:

„SYBIR, WIZYJE PRZESZŁOŚCI“

(Serya II.)

Album Kartonów **KONSTANTEGO GÓRSKIEGO**

na tle życia wygnańców syberyjskich, — oraz

Ciekawe Powieści

12-cie tomów w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto ilustrowany.

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Ilustrowanego“ tylko po K. 10.—, w oprawie po K. 16.—.

W r. 1912 **CIEKAWY POWIEŚCI** drukować będą:

Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężeni“; W. Karczewskiego „W Wielgiem“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Krechowieckiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erckmana Chatriana „Daniel Rock“; Z. Kaczkowski „Żydowscy“.

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 kor. z oprawą książek	8-30 kor.
półrocznie	13-60 kor. „ „	16-60 kor.
rocznie	27-20 kor. „ „	33-20 kor.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 kor. z oprawą książek	8-70 kor.
półrocznie	14-40 kor. „ „	17-40 kor.
rocznie	28-80 kor. „ „	34-80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaclót naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Cukiernia Władysława Podhalicza

została wskutek demolacji budynku przeniesiona na ul. Akademicką 6, — róg ul. Chorążczyzny. Poleca się i nadal względem P. T. Publiczności wraz z filią Hetmańska 10.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo oszczędności i kredytu w likwidacji w Przemyślu

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
zaprasza niniejszem P. T. Członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w Przemyślu dnia 6 grudnia 1912 o godzinie 12 w południe przy ul. Kościuszki 1. 3 II. p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów z czynności za czas ubiegły.
2. Odczytanie zamknięcia rachunków i bilansu.
3. Wniosek na udzielenie absolutorium likwidatorom z czynności.
4. Wniosek na odpisanie nieściągalnych pretensyj z udziałów.
5. Ewentualny wniosek na ryczałtowo zrealizowanie zaległych pretensyj.
6. Wnioski członków.

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans są do przejrzenia w biurze Towarzystwa, w Przemyślu, ul. Jagiellońska 29 w godzinach urzędowych.

W Przemyślu, 20 listopada 1912.

ZARZĄD.

Ogłoszenie licytacji.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Stryju

podaje do powszechnej wiadomości

że dnia 17 grudnia 1912 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w lokalu tego Towarzystwa w domu Nr. 2 Rynek w Stryju licytacyjna sprzedaż niewykupionych i nieprolongowanych zastawów w oddziale zastawniczym mianowicie: złotych pierścionków, łańcuszków, kuleczków, zegarków, dyamentów, prawdziwych pereł i koralu jakoteż przedmiotów srebrnych objętych numerami zastawniczymi, począwszy od Nr. 34183 do Nr. 37673 i Nr. 37979, 38194, 38610.

Stryj, dnia 25 listopada 1912.

DYREKCJA.

Telefon 234.

Telefon 234.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 3.

(Przedtem Pasaż Hausmana 9).

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcaryi, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonkowych, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykłe bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicyi, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnić się zniżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

ASYGNATY do wozów syplalnych »Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego« do wszystkich poełagów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer poełagu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym petitem 4 halerzy.

Duży pokój kawalerski umeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia **Japońska 1.** (boczna Głębokiej).

Sprzedam realność około 7 morgów z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi w Brzechowicach. — Bliższa wiadomość: Lwów, Czarnieckiego 12, w Zarządzie drukarni między godz. 2—4 po południu.

Szybka i dogodna sprzedaż wszelkiego rodzaju ruchomości przez zakład Publiczna Hala aukcyjna. Teatralna 1.

Poszukuje się kupna **starych MEBLI mahoniowych** ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „MEBLE“. Biuro ogłoszeń, Ul. Jagiellońska 1. 3.

KAWY

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół kłgr. poleca

bandel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Publiczna Hala Aukcyjna

Z powodu burzenia kamienicy, przenosi się z d. 1 grudnia b. r. do lokalu przy ul. Sobieskiego 1. 3 I. p. Wszelkie przedmioty w dotychczasowym lokalu, sprzedaje się bez zysku.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

24 tomy za 3 kor.

z przesyłką 3 kor. 80 hal.

KAROL LIBELT: O miłości ojczyzny.
WINCENTY POL: Pieśni Janusza.
ARTUR GLISZCZYŃSKI: Obrazki.
WŁ. K. WOYCICKI: Amerykanin. Powieść z życia Kościuszki.
H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herba zewski.
A. J. KUBIŃSKI: Olesia. Powieść.
WŁ. TRĄBCZYŃSKI: Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabitcie.
Z. BARTKIEWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów.
W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
HELENA BÖHLAU: Półzwierzę. Powieść w 2 tomsach.
LEONIDAS ANDRZEJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazach z prologiem.
EDMUND BERNSTEIN: Strajk, jego istota i oddziaływanie.
PIOTR NANSEN: Próba ogniowa. Nowella.
WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowella.
WŁADYSŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomsach.
Młoda Rosya. Nowella W tłum. H. Oicudkiej.
Jen. IGN. PRĄDZYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi. (Poniatowski, Kościusko, Chłopcy, Sierzyński), 2 tomy.
Poeci-Legioniści. Wybór ich poezyi. (Wybieki, Godebski, Andrzej Brodziński, Kękiewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 24 tomy za 3 kor.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

Biura dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincję, wysłać się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płonieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiękzyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słoniane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przylega pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książka, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za załączką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska 1. 3.